

Z Y G I E

PRZEMYSKIE

Nr 33 (1337)

18 SIERPNIA 1993 r.

CENA 3 000 zł

W NUMERZE

- Kalwaria (reportaż)
- Pogotowie po pełni księżyca
- Przygoda ze spadochronem
- Czego brakuje w Jarosławiu?

Województwo przemyskie co prawda nie zajmuje jednego z pierwszych miejsc pod względem ilości bezrobotnych, ale jeśli weźmiemy pod uwagę stałą dynamikę rozwoju gospodarczego, a co za tym idzie mało chłonny rynek pracy — bezrobocie staje się jednym z istotniejszych problemów naszego regionu. Widać to szczególnie gdy do rejonowych urzędów pracy zgłaszają się absolwenci szkół ponadpodstawowych i wyższych. Odwiedzając różne zakłady i instytucje w poszukiwaniu pracy, najczęściej spotykają się z odmową. Jaki to stanowi dla nich problem i co się z tym wiąże postanowiłem zbadać „od podszewki”. W tym celu udałem się do poczekalni rejestracyjnej Rejonowego Urzędu Pracy w Przemyśle.

Kuroniówka dla absolwentów

Stary, będący obecnie w trakcie remontu budynek RUP przy ulicy Katedralnej nie nastraja optymistycznie. W poczekalni dla mężczyzn tłoczy się grupka młodzieńców, oczekujących na zarejestrowanie się i uzyskanie statusu bezrobotnego. Niektórzy narzekają na zły humor pani, która rejestruje. — *Jak ma dobry humor, to obsłuży cię normalnie i nawet grzecznie powie, że nie przyniosłeś wszystkich papierków — ale tak chyba jest rzadko* — mówi jeden z oczekujących. Na pytanie, czy próbowali wcześniej szukać pracy, młodzi przebąkują o bezsensie uczenia się; mówią, że bez znajomości, dzisiaj żadnej pracy nie można dostać, a najlepiej to byłoby wyjechać gdzieś na Zachód.

Na ławkach i obskurnych krzesłach siedzą ci, którzy nie mają ochoty na rozmowy i dyskusje. Tylko jakiś absolwent Liceum Ogólnokształcącego chętnie mówi o swoich perypetiach, związanych z poszukiwaniem pracy. — *Nie miałem szczęścia na egzaminach wstępnych, próbowałem zdawać na prawo w Lublinie, ale jak widać — bez efektów. Niestety, nie mam żadnego zawodu i dlatego wszędzie odchodzę z kwitkiem. W przyszłym roku spróbuję jeszcze raz, może się uda.*

ciąg dalszy na str. 4

Zawód - żebraczka



Fot. Jacek SZWIC

Kobieta z pizzą dogania ją na moście i chcąc udowodnić, że Rumunkę interesują tylko pieniądze jeszcze raz próbowała dać jej pizzę. Wtedy nie wiadomo skąd pojawił się opiekun Rumunki.

czytaj na str. 8

Do wygrania anteny satelitarnej upoważnia komplet 8 kuponów zamieszczanych co tydzień w "Życiu Przemyskim" w lipcu i sierpniu. Po uzbrojeniu wszystkich kuponów należy nakleić je na kartkę lub włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji do 15 września.

6 KUPON

Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo Usługowe **SKŁAD** s.c.
Jarosław, ul. Siemieńskiego 60 (dawna Alfreda Lampe)

OFERUJE DO SPRZEDAŻY PO ATRAKCYJNIE NISKICH CENACH SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

tel. 62-03, 41-54.

Zakład Usług Remontowo Budowlanych
inż. Edward Sopol - Cieszanów ul. Ogrodowa 1, tel.99

oferuje usługi w zakresie:

- budownictwa ogólnego
- transportu samochodowego
- szklenia ram okiennych i drzwiowych
- wideofilmowania
- sprzedaży materiałów budowlanych, hurt-detal

najniższe ceny w regionie, możliwość negocjacji warunków płatności

**Deptak i murawa**

Zakończono układanie kostki chodnikowej na lubaczowskim deptaku. To jednak jeszcze nie koniec prac. Rozpoczęto budowę chodnika przy ul. Kościuszki i Rejtana. Na szczęście takich specjalnych zabiegów nie wymaga murawa lubaczowskiego boiska. W ubiegłym tygodniu odbył się tam turniej juniorów piłki nożnej. Lubaczowski „Sokół” zajął w rozgrywkach II miejsce. Zmaganiom piłkarski przyglądał się przez PZPN Kazimierz Górski.

D.W.

Tolerancja i zasługi

9 sierpnia wojewoda Adam Pęziół w imieniu Prezydenta RP wręczył sześciu parom małżeńskim odznaczenia „Za długoletnie pożyte w związku małżeńskim”. Otrzymali je państwo: Urszula i Wilhelm Biczek, Maria i Jan Duda, Katarzyna i Wojciech Feduniewicz, Aleksandra i Roman Ryfiak, Maria i Stanisław Rzeźnik oraz Janina i Stanisław Winnik. Odnaczeni małżonkowie podkreślili, że gwarancją tak udanego, trwałego związku były tolerancja, wyrozumiałość i zdolność do wzajemnych ustępstw.

W tym samym dniu w Urzędzie Wojewódzkim wręczono odznaczenia państwowym trzem pracownikom Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali Stanisława Mierza i Kazimierz Filarecki, a Brązowym Krzyżem Zasługi został uhonorowany Stanisław Szczawiński.

Dotacje na wakacje

Przed nami jeszcze niespełna dwa tygodnie wakacji; dobie-

gają końca kolonie i obozy. Kuratorium Oświaty w Przemysłu przeznaczyło na tegoroczną akcję letnią dzieci i młodzieży blisko 1.360 mln złotych. Kwotę tę podzielono na 26 organizatorów wypoczynku, m.in. stowarzyszenia i fundacje (społeczne i kościelne), ZHP, ZHR, TPD. Dofinansowanie przeznaczone było głównie dla dzieci z domów dziecka i rodzin najuboższych.

W czasie wakacji działało w naszym województwie 8 szkolnych schronisk młodzieżowych. Do końca sierpnia czekają na gości schroniska w Jarosławiu (Bursa Międzyszkolna przy ul. Reymonta), w Przeworsku (SP nr 2 przy ul. Lwowskiej), w Dubiecku (SP przy ul. Przemyskiej), w Huwnikach (SP) i w Birczy (SP).

Salezianie, młodzież i sport

W Przemysłu wypoczywa grupa dzieci i młodzieży z Krakowa — uczestników obozu sportowego zorganizowanego przez stowarzyszenie „SALOS” (Salezjańska Organizacja Sportowa). Celem tego stowarzyszenia jest wychowanie młodych ludzi poprzez sport. Obok znanego już w naszym regionie „Saltromu” (Salezjańska Troska o Młodzież) jest „Salos” drugim salezjańskim stowarzyszeniem, skupiającym młodych ludzi, którzy chcą się razem bawić, pracować i wypoczywać. Krakowska grupa, zakwaterowana w podziemnych salkach księży Salezjanów — będzie przebywać w Przemysłu do 28 sierpnia.

Szansa dla absolwentów

Tegorocznymi absolwenci szkół podstawowych, którzy nie zdali egzaminów do szkół ponadpodstawowych — mają ostania szansę. Szkoły, które dotąd nie dokonały pełnego naboru, jeszcze w sierpniu zorganizują dodatkowe egzaminy wstępne. Również uczniowie, którzy zdali egzamin a nie zostali przyjęci — mogą ubiegać się o przyjęcie do innej szkoły; zdany egzamin jest bowiem ważny we wszystkich typach szkół na terenie całego województwa.

W tym roku największym zainteresowaniem absolwentów cieszyły się kierunki ekonomiczne, zawodowe i gastronomiczne. Informacje o wolnych miejscach w szkołach ponadpodstawowych województwa przemyskiego można uzyskać w szkołach i w Kuratorium Oświaty, ul. Waygarta 1, pokój 19.

L.K.

Co osiągnęliśmy?

Takim pytaniem rozpoczyna się ulotka propagandowa Unii Demokratycznej. W odpowiedzi członkowie tej partii dodają: wolną i demokratyczną Polskę, gospodarkę rynkową, bezpieczeństwo kraju, wolność ludzi, wolność gospodarczą, rozwój handlu i demokrację lokalną.

12 sierpnia odbyła się konferencja prasowa UD regionu przemyskiego. Rzecznik prasowy tego ugrupowania przedstawił listę kandydatów startujących do Senatu (Andrzej Nowowiejski — dyrektor ZUS w Przeworsku) i do Sejmu (Janusz Onyszkiewicz — minister obrony, Tomasz Bujak — lekarz medycyny, Maria Wojciechowska — Podhalicz — lekarz medycyny, Włodzimierz Zieliński — lekarz endokrynolog, Anna Baranowska — Biliska — lekarz medycyny, Stanisława Pysz — prawnik, Paweł

Jerski — inżynier mechanik).

Kandydaci podkreślili, że chcieliby prowadzić kampanię pozytywną oraz to, że Unia przystępuje do wyborów z gotowym programem reform zarówno ustrojowych, jak i gospodarczych. Do najpilniejszych reform minister Onyszkiewicz zaliczył: uchwalenie konstytucji, ustawy o służbie cywilnej, ustawy o finansach samorządu lokalnego. Zdaniem kandydatów Unii ich partia łączy program gospodarczy wolnego rynku z mocnym zabezpieczeniem socjalnym i w tym sensie UD jest partią centrową. Kampanię wyborczą Unia sfinansuje z własnych funduszy, nie skorzysta z żadnych subwencji. O przebiegu kampanii wyborczej kandydaci nie chcieli jeszcze mówić, zapewnili natomiast, że będzie ona zawierała nowe oryginalne pomysły.

(a)

KRONIKA POLICYJNA

Skok po kury

W nocy z 9 na 10 sierpnia na terenie ogródków działkowych przy ul. Grochowskiej w Przemysłu, ktoś zakradł się do kurnika i po sforsowaniu kłódki skradł 25 kur. Właścicielka kurnika wyceniła straty na 1,5 mln zł.

Dwaj motocykliści na zakręcie

10 sierpnia w Zagórzcu g. Jawornik Polski dwaj motocykliści — Sławomir R. i Jgnacy D. na łuku drogi nie zachowali należytej ostrożności w wyniku czego doszło do czołowego zderzenia. Obydwaj nieostrożni motocykliści doznali obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala.

Nastolatki

11 sierpnia w Dynowie do sklepu „Na rozdrożu” weszły dwie nastolatki, które zamówiły lody i wykorzystując nieuwagę ekspedientki z szuflady lady skradły 2,5 mln zł i oddaliły się. Chwilę później obie zostały zatrzymane przez policję.

Kieszonkowiec w potrzasku

11 sierpnia na przeworskim bazarze policjanci zatrzymali na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej Marka M., który na „gościnne występy” przyjechał aż z Kętrzyna. Działając w sposób szczególnie zuchwały ukradł on portfel z dokumentami i gotówką jednemu z mieszkańców Przeworska

Z przecinakiem na ekspedientkę

12 sierpnia do sklepu spożywczego w Żurawicy wszedł siedemnastoletni Mariusz W., który metalowym przecinakiem uderzył kilkakrotnie ekspedientkę i z metalowej kasetki zrabował gotówkę. Kiedy zauważył w pobliżu sklepu przechodniów porzucił skradzione banknoty i uciekł. Niedługo po tym został zatrzymany przez policjantów.

(Szerzej o tym napadzie w następnym numerze Ż.P.).

Kolejna ofiara alkoholu

12 sierpnia do lubaczowskiego szpitala trafił Marian T. z rozpoznaniem zatrucia alkoholem. Pomimo podjętej natychmiastowej reanimacji pacjent po 15 minutach zmarł.

Tragiczny upadek

12 sierpnia w Nowosielskach k. Przeworska w silosie na kisonkę znaleziono zwłoki Edwarda P. Okazało się, że zmarły przechodził tamtędy w nocy i wpadł do betonowego silosu ponosząc śmierć.

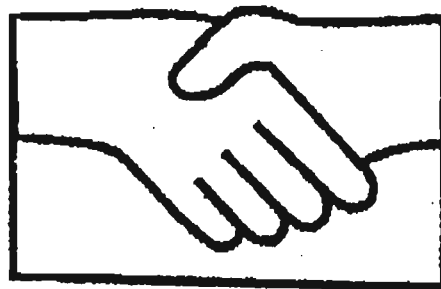
Czerwony kur nie śpi

14 sierpnia w Kramarzówce spaliła się drewniana stodoła z przybudówką wraz z sianem i słomą (straty 120 mln).

W Lisich Jamach g. Lubaczów spalił się dach budynku mieszkalno — inwentarskiego — straty 50 mln. Paliło się również w Rudzie Różanieckiej g. Narol. Tam spłonął budynek letniej kuchni wartości 25 mln.

W dwóch przypadkach przyczyną pożaru było zwanie instalacji elektrycznej.

Głosuj na nas! Dziękujemy!

POROZUMIENIE CENTRUM**ZJEDNOCZENIE POLSKIE****PROGRAM:**

- OBRONA BUDŻETU PRZED ZŁODZIEJSTWEM
- ROZBICIE MAFIJNEGO UKŁADU W BANKACH
- BEZPIECZEŃSTWO OBYWATELI I UCZCIWA PRYWATYZACJA
- Utrzymanie województwa przemyskiego
- Odrzucenie Euroregionu „Karpaty”
- Ochronę przyrody Ziemi Przemyskiej (Park Narodowy)

SENAT

JAN MUSIAŁ — jedyny kandydat centroprawicy polskiej spośród ośmiu zarejestrowanych w woj. przemyskiej.

Dziś atakują go i obmawiają ludzie, którym uniemożliwił bogacenie się kosztem nas wszystkich

SEJM

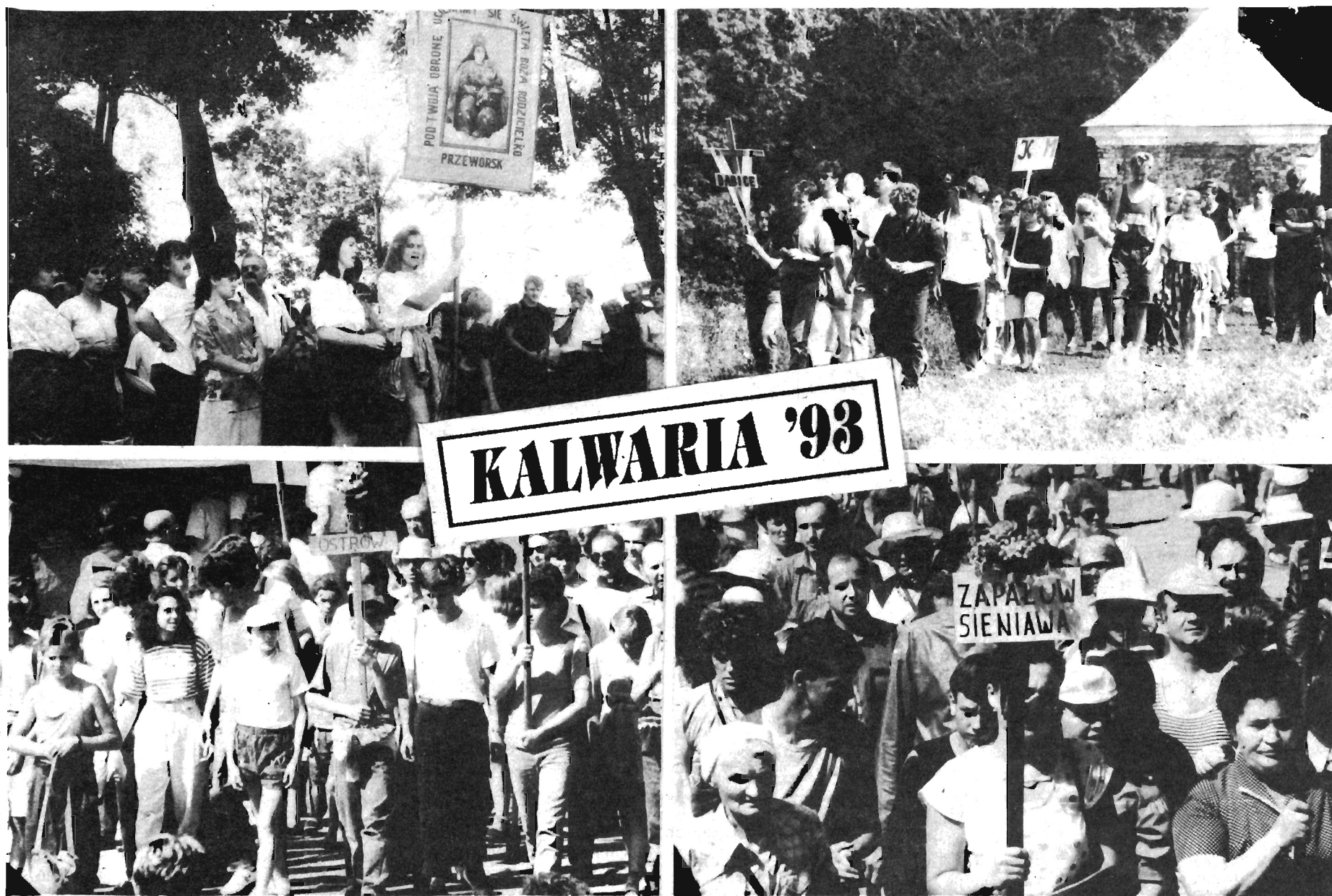
Lista POROZUMIENIA CENTRUM popierana jest przez ZJEDNOCZENIE POLSKIE:

1. IRENA LEWANDOWSKA — 32 lata, historyk, doktorant KUL, mieszka w Przeworsku. W latach 1980-tych współtworzyła drużynę „czarnej trzynastki” — niezależnego harcerstwa (później ZHR). Radna Przeworska. Specjalizuje się w sprawach samorządowych i administracji rządowej szczebla powiatowego (jest kierownikiem Urzędu Rejonowego w Przeworsku).
2. STANISŁAW PALUCH — 51 lat, stolarz, prywatny przedsiębiorca z Przemysłu, żonaty, troje dzieci. W sejmie będzie bronił:
 - rozwoju polskiego kapitału i interesów przemyskich przedsiębiorców,
 - ożywienia gospodarki i rynku wewnętrznego,
 - aktywnej polityki rolnej wspierającej gospodarstwo chłopskie,
 - natychmiastowej reformy systemu rent i emerytur.
3. MARCIN DYBOWSKI — 31 lat, studia w KUL, wydawca, żonaty, dwoje dzieci, mieszka w Komorowie. Od 1977 roku związany z opozycją (ROBCIO, „Głos”, LDP „Niepodległość”, wydawca „Antyku”). Ujawnił w swych książkach m.in. rabunek finansów Polski („Via bank i FOZZ”) oraz rekommunikację kraju („W uścisku tajnych służb”).
4. BOGUSŁAW ZIĘBA — 28 lat, ekonomista, burmistrz Kańczugi, działacz NZZ — u i samorządowy. Bezpartyjny, żonaty, dwoje dzieci. W ostatnich tygodniach ludzie całej lewicy wystąpili przeciwko niemu w referendum. WYGRAŁ Z NIMI! MOŻE ZOSTAĆ POSŁEM! — w sejmie będzie czynnie współtworzył prawa gospodarcze i samorządowe.
5. EDWARD WAJDA — 33 lata, rolnik, żonaty, dwóch synów, mieszka w Reczpolu. Brzpartyjny. Właściciel gospodarstwa rolnego. Radny gminy Krzywca, delegat na Wojewódzki Sejmik Samorządowy. „Polskie rolnictwo to gospodarstwo rodzinne — tych będę bronił!” „Pogórze Dynowsko-Przemyskie musi stać się źródłem zdrowej żywności oraz terenem przyciągającym turystów — o to będę walczył!”
6. WITOLD KOWALSKI — 30 lat, nauczyciel, wójt gminy Medyka, radny, delegat na Wojewódzki Sejmik Samorządowy. Żonaty, czworo dzieci. Mieszka w Siedliskach koło Medyki. — w sejmie będzie dążył m.in. do zmiany ustawy o finansowaniu gmin — w województwie zajmie się m.in. rozwiązaniem sprawy telefonizacji gmin i ochroną zasobów wodnych.
7. WIESŁAW KUDYBA — 27 lat, kawaler, nauczyciel, mieszka w Cieszanowie. Najmłodszy dyrektor szkoły w woj. przemyskim. KANDYDAT MŁODZIEŻY! W swoim indywidualnym programie zajmuje się problemami: pracowników PGR — ów, rolników, młodzieży, nauczycieli i służby zdrowia, bezrobotnych oraz prywatnego biznesu.
8. DOROTA MECH — 36 lat, logopeda, mgr polonistyki, redaktor miesięcznika „Spojrzenia Przemyskie”. Mieszka i pracuje w Przemysłu. Uczy i leczy dzieci niepełnosprawne, z trudnościami w rozwoju i nauce szkolnej. Pragnie przywrócić rodzinie jej wyjątkową pozycję i rolę w życiu narodu i społeczeństwa.

ZJEDNOCZENIE POLSKIE w przemyskiem tworzą: Porozumienie Centrum, Ruch III Rzeczypospolitej, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Pd.—Wsch., Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich, Zrzeczenie Wolność i Niezawisłość, Związek Żołnierzy Armii Krajowej

Głosuj na nas! Dziękujemy!

g 26



Wytrwać i zwyciężyć!

Tymi słowami zakończył uroczystości odpustowe gwardian klasztoru w Kalwarii Paclawskiej ojciec Tadeusz Zajac. Już po raz 325 pątnicy z archidiecezji przemyskiej pielgrzymowali do Kalwaryjskiej Pani. Tradycyjnie pięciodniowy odpust wypełniły „Dróżki” Matki Boskiej, „Dróżki” Pana Jezusa oraz msze święte. Po raz drugi po wojnie do Kalwarii przywędrowali Polacy z wschodniej granicy.

Program tegorocznej Klawarii przewidywał obecność podczas sobotniej mszy świętej zarówno arcybiskupa Ignacego Tokarczuka jak i jego następcy arcybiskupa Józefa Michalika. Pierwszy nie mógł przybyć z powodu niedyspozycji, drugi musiał wyjechać na kolejne obrady Episkopatu Polski. Piątkową mszę koncelebrował ordynariusz nowopowstałej diecezji sosnowieckiej ksiądz biskup Adam Śmigielski. Ksiądz biskup podkreślił, iż przyszło mu odpowiadać za diecezję bardzo trudną. Na jej terenie znajdują się bowiem ogromne zakłady przemysłowe, kopalnie, huty — z Hutą Katowice na czele. Tak więc szczególnie są mu bliskie problemy ekonomiczne — polityczne ludzi żyjących na Śląsku. Problemy te są jednak charakterystyczne dla całej Polski — mówił biskup Śmigielski. Sobotnie kazanie również dotyczyło aktualnych problemów naszego kraju. Kapłan przypo-

mniał zebrany na placu przyklasztornym niektóre fakty z naszej najnowszej, powojennej historii, kiedy narzucono nam system całkowicie obcy. Pytał, dlaczego robotnicy nie pamiętają głodowych pensji jakie pobierali przez kilkadziesiąt lat. Dlaczego, chłopci nie pamiętają kontyngentów. Dlaczego najpierw wszyscy upominali się o prawo do wieszania krzyży w miejscach pracy, do swobodnego wyrażania poglądów a teraz, kiedy nikt nie szykanuje za poglądy te krzyże chce się zdejmować.

Na „Dróżkach”

...pielgrzymom pogoda dopisywała. Nawet w drugim dniu „Dróżek”, kiedy tradycyjnie miało padać, nie spadła ani kropla deszczu. Sołtys Kalwarii twierdził — po wstępnych obliczeniach — że tego roku na Kalwarię przybyło jeszcze mniej ludzi niż rok temu. Według jego

obliczeń na odpuscie było ich około 18 tysięcy. Kwaterowali głównie u miejscowych gospodarzy i na polach namiotowych. Ceny noclegów wynosiły 50 tysięcy a więc nie tak drogo. Ceny ciepłych dań serwowanych przez gospodarzy również nie były wysokie. Dla ludzi stale mieszkających w Kalwarii Paclawskiej odpust jest szansą nie tylko religijną przeżyć ale również podreperowania szczupłych gospodarskich kies. Niestety wszystkie uliczki prowadzące do klasztoru były oblepione straganami, budami, improwizowanymi na prędcie mini barami. Nie dodawało to niestety uroku. Wszyscy ci, którzy przyszli na Klawarię się pomodlić, musieli najpierw przecisnąć się przez rozwrzeszczany tłum kupujących hot-dogi i hit tegorocznych odpustowych straganów — kolorowe, napełniane gazem baloniki. Na szczęście po sforsowaniu tego kordonu można było znaleźć miejsce na modlitwę. Szczególną umiejętnością wynajdywania takowych miejsc na modlitwę wykazał się młody karmelita z przemyskiej parafii Św. Tersi ojciec Jan Ewangelista. Prowadzona przez niego grupa wyróżniała się nie tylko tym, że szli w niej żołnierze z transparentami ale przede wszystkim gorliwym rozmodleniem.

Kolejny odpust na Kalwarii

Paclawskiej dobiegł końca. Za rok znowu ludzie wyruszą na pątniczy szlak, aby szukać Tego, który pozwala się znaleźć. (a)

Przemysł przyjął lwowską pielgrzymkę

Gość w dom, Bóg w dom

Po upływie półwiecza, po raz pierwszy po zakończeniu II wojny światowej zaistniała możliwość zorganizowania tak dużej pielgrzymki z dawnych wschodnich ziem polskich do Kalwarii Paclawskiej. Lwowska pielgrzymka udająca się na Kalwarię, skupiająca ponad półtora tysiąca pątników, przybyła w środę 11. sierpnia do Przemysła. Nasze miasto stało się niejako pierwszą stacją kalwaryjskich drózek na ziemi polskiej dla rzeszy naszych rodaków z wschodniej granicy, która jeszcze nie tak dawno, stanowiła barierę nie do przezwyciężenia. Przemysł powitał pielgrzymów staropolską i chrześcijańską gościnnością, która najlepiej wyraża się w powiedzeniu: „Gość w dom, Bóg w dom”. Po przybyciu do przemyskiej bazyliki katedralnej matki kościołów i dziesięciu parafii przemyskich — pielgrzymów powitał bp S. Moskwa. Następnie po krótkiej modlitwie część z nich przyjęli mieszkańcy miasta, część ulokowano w szkołach i innych miejscach, dzieląc się z przybyłymi „czym chata bogata”.

W drodze do najlepszej Matki

Sanktuarium kalwaryjskie powstało w 1668 r. Pierwszym fundatorem był hrabia Andrzej Maksymilian Fredro. Wybudował kościół i klasztor, a obok klasztoru powstała osada nosząca również nazwę Kalwarii. Największym skarbem sanktuarium kalwaryjskiego jest wizerunek Matki Bożej, namalowany na płótnie. Nieznany artysta przedstawił Maryję jako królową.

Początkowo obraz znajdował się w kościele franciszkańskim w Kamieńcu Podolskim. Po zdobyciu Kamieńca przez Turków różnymi drogami dotarł do Kalwarii, gdzie od roku 1679 otaczany jest wielkim kultem.

Drugą wędrowkę przebył cudowny obraz już w naszym stuleciu. Po napaści Niemiec na Polskę obawiano się profanacji obrazu, dlatego nocą z 9 na 10 IX 1939 r. przewieziono go do Cyszek koło Lwowa. Później przez pewien czas był na Kalwarii, ale w roku 1944 rozpoczęła się następna wędrowka do Krosna, później do Krakowa, skąd po zapanowaniu względnie spokoju powrócił do kalwaryjskiej świątyni.

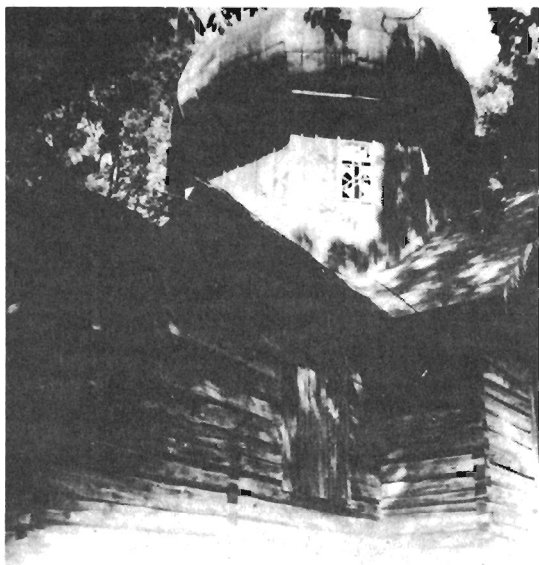
To tam pielgrzymi z uwięzionych ziem wschodnich, znękanymi życiem w niewoli, łaknący Boga i tęskniący za ojczyzną, udali się po siłę i nadzieję.

Zapomniana przez Boga i ludzi

W Kotowie przebywa 12-osobowa grupa studentów warszawskich uczelni. Co tu porabiacie? — zapytuje szefa grupy Bogusław Kłosiowicz. — Zajmujemy się inwentaryzacją miejscowej drewnianej cerkwi — słyszę odpowiedź — Przed paroma dniami wyjechali stąd studenci z Politechniki Krakowskiej, którzy częściowo zabezpieczyli to, co jeszcze pozostało z obiektu. Zamierzamy kontynuować rozpoczęte dzieło.

Zagubiona wśród wysokich drzew cerkiew, czy raczej jej ruina, sprawia wrażenie zapomnianej przez Boga i ludzi. Prezbiterium i babiniec pozbawione są już zupełnie dachu, jedynie środkowa część zachowała się w całości. Zardzewiała kopuła uzupełnia obraz zniszczenia. Cerkiew greckokatolicka pod wezwaniem św. Anny została wybudowana w 1923 roku, w znacznej części

z materiału rozbiórkowego, pochodzącego prawdopodobnie z jeszcze starszej cerkwi. Po wojnie była uży-



tkowana przez miejscowy PGR i przez to doprowadzona do stanu ruiny.

— Niezbędne jest wykopanie rowów wokół obiektu i wybudowanie

ostoi dla zabezpieczenia przed deszczem, i tyle postaramy się zrobić

mówi Bogusław. Wykonaniem gruntownego remontu babinica i prezbiterium będą musieli się już zająć fachowcy pod nadzorem konserwatora zabytków. Być może w przyszłym roku znajdą się na to pieniądze.

Wójt gminy Bircza Antoni Szaluga ma problemy ze zdobyciem drewna. Na niedawnym zebraniu wiejskim w Żohatynie mieszkańcy oświadczyli, że nie będą budować Ukrainy. A przecież nie o budowanie Ukrainy tu chodzi, lecz o uratowanie przed zawaleniem jednego z nielicznych już na naszym terenie zabytków sztuki cerkiewnej. — Ostatnio niektórzy mieszkańcy gminy nazywają mnie pierwszym Ukraincem, (choć nim w rzeczywistości wcale nie jestem), tylko dlatego, iż inwentary-

zowana jest cerkiew w Kotowie. Nie przejmuję się tym zbyt. Do stałem od życia kopniaka nie raz. Dla mnie każdy obiekt sakralny jest świętością — stwierdził wójt. ISO

Kuroniówka dla absolwentów

(ciąg dalszy ze str. 1)

Nie wszyscy jednak usiłowali znaleźć jakąś pracę; smagły chłopak po szkole zawodowej mówi, że to wszystko jest do... Dostanę zasilek, a resztę dorobię na handlu z Ukrainą — oczywiście miał na myśli częste kursy między Lwowem a Przemyślem. — Kuroniówka będzie na fajki — dodaje. Reszta oczekujących nie bardzo chce mówić o swoich kłopotach związanych z poszukiwaniem pracy. Podobnie jest w poczekalni dla kobiet, gdzie dominują młode absolventki szkół zawodowych i średnich. Z cichych rozmów wylapuję sporo narzekania. Słyszę także, że kilka dziewczyn zamierza zdawać do szkół pomaturalnych, ale egzaminy są dopiero we wrześniu. Wyczuwa się atmosferę zniecierpliwienia, nawet frustracji.

Warunki lokalowe, a przede wszystkim kadrowe, w urzędzie pracy są — mówiąc delikatnie — niezadawalające. Brakuje wykwalifikowanych pracowników, którzy zajmowałiby się poradnictwem i doradztwem. Ciasnota pomieszczeń i brak odpowiedniego wystroju tej instytucji potęgują u petentów nastroszenie pesymizmu. Pracownicy RUP zdają sobie z tego sprawę, ale nie mogą poradzić. Minęła już szczytowa fala rejestrujących się absolwentów. W lipcu zarejestrowało się 31 absolwentów po studiach wyższych, 45 po szkołach średnich ogólnych, 40 absolwentów szkół policealnych, 62 osoby po średnich zawodowych i 287 po zasadniczych zawodowych. W sumie 465 bezrobotnych absolwentów (są to dane tylko z RUP w Przemyślu). Kolejna fala spodziewana jest pod koniec września, po drugiej części egzaminów wstępnych. W całym województwie przemyskim zarejestrowanych jest (według stanu z 31 lipca br.) 3794 absolwentów wszystkich rodzajów szkół.

Zapytałem zastępcę kierownika RUP w Przemyślu Annę Ślusakowicz, jakimi ofertami dla absolwentów dysponuje urząd. — Zasadni-

czą, choć niewielką ilość ofert przedstawiają prywatne zakłady pracy, sklepy, zakłady rzemieślnicze. Dla absolwentów szkół wyższych pojawiają się oferty spółek, które poszukują ekonomistów lub prawników. Pani kierownik poinformowała, iż urząd oferuje wielu osobom różnego rodzaju kursy — komputerowy, księgowości, fryzjerski, masażystek — ale znalezienie pracy uzależnione jest od potrzeb rynku, szkolenia należy więc do nich dostosowywać. — Większa część osób, które ukończyły kurs nadal pozostała bez pracy — powiedziała pani Ślusakowicz. — Bezrobotni doskonale wiedzą, że jeżeli jest jakaś oferta pracy, która im odpowiada, to oni muszą ją przyjąć i na ogół to robią. Z doświadczenia jednak wiemy, że nie wszyscy podchodzą do tego poważnie i traktują zasilek, jako dodatek do pensji zarobionej „na czarno”. Chyba nie wszystkim zależy na pracy, skoro zdarzają się takie przypadki jak terdy przedsiębiorstwo budowlane w Jarosławiu wystąpiło do podupadającej przemyskiej firmy tej samej branży z propozycją zatrudnienia 50 pracowników, a zgłosiło się tylko dwóch.

Każdy absolwent po ukończeniu szkoły ma status bezrobotnego przez okres dwunastu miesięcy. Przez pierwsze trzy miesiące nie ma jednak prawa do zasiłku. Spotkałem i takich, którzy rejestrują się dopiero po kilku miesiącach od daty ukończenia szkoły, czym sami sobie szkodzą. Każda zwłoka zmniejsza okres pobierania zasiłku. Wielu absolwentów kończących szkoły zaczyna swoje samodzielne życie od pobierania zasiłku. Różne są tego przyczyny: część po prostu tak chce a inni rzeczywistości nie znajdują właściwej posady. Społeczne skutki takiego stanu rzeczy są zaważczaj negatywne i oddalają o młodych ludzi możliwości rozwijania swoich zainteresowań i osobowości.

Przemysław KRASOWSKI

Pomoc bez granic

Przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu od 4 lat funkcjonuje apteka leków pochodzących z darów zagranicznych. Patronat nad apteką sprawuje Zakładowa Komisja NSZZ „Solidarność”. Apteka istnieje dzięki pomocy Moniki Laterrier.

Monika (tak także zwracać się do siebie) — energiczna blondynka w średnim wieku, pochodzi z regionu Bretanii we Francji. Działalność charytatywną rozpoczęła w 1988 roku. Pierwsza apteka, do której przywoziła leki — mieściła się przy kościele w Morawsku. Po wizycie w Szpitalu Psychiatrycznym w Jarosławiu, p. Monika postanowiła skierować swą pomoc tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Chociaż miała propozycję z innych miast doszła do wniosku, że aby pomoc była skuteczna — powinna koncentrować się na jednym punkcie. Wybrała więc Jarosław. Od listopada 1991, trzy razy w roku przyjeżdżają transporty z darami. Są to nie tylko leki, ale również wyposażenie i specjalistyczny sprzęt. Monika Laterrier założyła we Francji Towarzystwo Pomocy Szpitalowi w Polsce. W swoim domu wraz z przyjaciółką prowadzi biuro, w którym gromadzi leki. Przy zbiorce pomagają jej Polacy mieszkający we Francji. Transport jest opłacony przez nasze Ministerstwo Zdrowia, a dzięki pomocy punktu celnego w Jarosławiu, szybko i sprawnie dociera do miejsca przeznaczenia.

— Zawsze chciałam pomagać ludziom — mówi Monika. — Już od dzieciństwa marzyłam o wyjazdach do Afryki i pomo-

cy tamtejszej ludności. We Francji istnieją apteki „bez granic”, które organizują pomoc dla tej części świata. Ja postanowiłam skierować swoją właśnie do Jarosławia. Monika postanowiła zająć się organizacją wieczorów tanecznych i festynów we Francji. Ma nadzieję, że fundusze uzyskane z tej działalności pozwolą na skuteczną pomoc, tym bardziej, że chce rozszerzyć ją na dzieci z regionu krakowskiego.

Ostatni transport leków przyjechał w lipcu. Przy rozładowaniu darów pomagali studenci odbywający praktykę w szpitalu. Każda dostawa przechodzi przez ręce farmaceuty, który sprawdza termin ważności leku i jego przydatność.

— Pomoc Moniki jest niewymierna — mówi dyrektor ZOZ J. Gniewek. — Pozwala obniżyć koszty leczenia pacjenta. Są to leki dobrej jakości, stosowane nie tylko w lecznictwie zamkniętym. Część leków psychotropowych trafia do Szpitala Psychiatrycznego, część do apteki, w której rozdawane są na receptę za darmo.

D.W.

Komunikat

„Komenda Rejonowa Policji w Jarosławiu prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie działalności medycznej w okresie IV kwartału 1992 r. w Wojskowym Ośrodku Kultury w Jarosławiu prowadzonej przez bioenergoterapeutę, obywatela pochodzenia ukraińskiego Walerego Polakowa.

Osoby korzystające z usług bioenergoterapeuty proszone są o pilny kontakt osobisty lub telefoniczny z KRP w Jarosławiu ul. Czarnieckiego 4, tel. 28-11 w. 245 i 293 lub alarmowy 997”.

Sztuka zdobywania rynku (część III)

Cena

Ten wskaźnik był i zapewne będzie kształtowany przez zapotrzebowanie na towar. Klient kupi produkty niezbędne do życia, natomiast wszystkie inne, dla ułatwienia sobie pracy, dla poprawienia urody, dla wypoczynku i dla wielu innych funkcji — będzie nabywał w miarę posiadania środków pieniężnych. Cena zależy i od zapotrzebowania na wyrób (lub usługę), i od roli, jaką odgrywa on na co dzień. Cena artykułu spożywczego powinna być przyjazna dla klienta, czyli bardzo łatwo przez niego akceptowana. Oczywiście nie każdy produkt jest dla wszystkich klientów. W bogatych społeczeństwach są produkty bardzo drogie, dla niezbyt licznej, elitarniej grupy osób oraz tanie dla wielu nabywców. Produkty o znaczeniu hobbystycznym, przeznaczone dla wąskiego grona osób, osiągają ceny przekraczające racjonalne uzasadnienie, jednak pasji i kolekcjonowania nie zawsze uda się racjonalnie uzasadnić albo też jej uzasadnienie nie jest powszechnie akceptowane, podobnie jak cena. Można bez trudu kupić wieczne pióro za 16 tys. złotych, ale też można wieczne pióro, nazwane od hiszpańskiego miasta — Toledo, ze szczerego złota, od znakomitego producenta, firmy Pelikan — kupić za 13.200.000 złotych. Praktycznie ten sam wyrób pod względem funkcjonalnym, ale przeznaczony z założenia dla wą-

kiej grupy klientów. Filozofia powstania takiego produktu od pierwszej chwili, już w sferze pomysłu uwzględnia klienta, do którego ma trafić. Powinna przewidzieć, jakie będzie opakowanie, aby nabywca produktu był usatysfakcjonowany z jego posiadania, ale też możliwości... chwalenia się nim, demonstrowania przynależności do wąskiego grona posiadaczy niezwykle wyrobu, wyróżniania się, również kosztami nabycia posiadanych dóbr.

Promocja

Jedną z form promocji jest reklama, z którą spotykamy się na co dzień. W radiu, telewizji, prasie, na plakatach, atakują potencjalnych klientów informacje o niezwykłych właściwościach produktów, o rewelacyjnie niskich cenach, o zaskakującej skuteczności. Informacje te mają doprowadzić klienta do rynku, czyli miejsca, w którym dokona on transakcji; w którym popyt (wywołany agresywną reklamą) spotka się z podażą (reklamowanym towarem). W ten sposób, przez reklamę, producent oddziałuje na wyobraźnię klienta. Znane są i inne formy reklamy: na przykład firmy sponsorują koncerty muzyczne, wyjazdy dzieci na wakacje, olimpiady sportowe, zawody osób niepełnosprawnych, występy artystów teatralnych i estradowych.

Sponsorowanie ma wytworzyć w wyobraźni klientów (obecnych

lub przyszłych) pozytywny obraz firmy produkującej lub sprzedającej wyrób lub usługę. Telewizję, spoglądając na reklamę, powinien, według życzenia producenta, wyobrazić sobie jak wspaniała jest firma, która potrafi dzielić swój zysk ze sportowcami, inwalidami, artystami, ludźmi utalentowanymi, chociaż nie zawsze wystarczająco zamożnymi, aby własne zdolności zaprezentować na wielkiej widowni. Jest to możliwe dzięki sponsorom. Pozytywne oddziaływanie na wyobraźnię klienta, na wszelki możliwy sposób, to promocja. Niesie ona pozytywny obraz i firmy, i produktu (usługi), i na końcu samego klienta, który dzięki zakupowi wyrobu znanej i szanowanej firmy zalicza się zdecydowanie do wyróżnionego grona. Klient po dokonaniu transakcji sam promuje firmę wśród znajomych, rodziny, sąsiadów. Podtrzymuje jej dobre imię i rozprzestrzenia informację o firmie. Trwa zatem promocja przez łańcuch zadowolonych klientów. Takie zachowania są dla producenta niezwykle pożyteczne. Łatwo sobie wyobrazić jak skuteczna jest również „promocja negatywna”, gdy podenerwowany klient informuje własne środowisko o trafieniu na nieudany jego zdaniem produkt (usługę).

Tadeusz CZAJKOWSKI

Wojciech MIKULA



65 razy przy żniwach

Pan Antoni Pondel ma 79 lat i jak sam wyliczył, przez 65 lat, rok w rok pracował przy żniwach.



— Jeszcze w rodzinnej Handzlówce jako kilkunastoletni chłopiec, razem z rodzicami szedłem do żniw. Ojciec był wyrobnikiem, gospodarza była niewielka i żeby odrobić konie — pracowaliśmy po sąsiadach. Potem była wojna. Trafiłem do niewoli. Wywieźli mnie i u bauera też pracowałem na roli.

Pan Antoni był jednym z pierwszych osadników, którzy po wojnie osiedlili się w Dusowcach (dzisiejszych Nizinach) koło Orłów.

W 47., kiedy tu przyjechałem, na nie obsianych polach trawa sięgała ramion. Zaczęliśmy gospodarzyć od podstaw. Przez dwa pierwsze lata plony były wyjątkowo udane. Dopiero w 49. przyszła susza a na dodatek plaga myszy, które dosłownie wszystko, co zebraliśmy, zjadły.

Mechanizacji wtedy żadnej nie było, wszystko robiło się ręcznie. Pamiętam pierwszy traktor tzw. kolczatkę — który miał gospodarz w Duńkowicach. Przyjeżdżał do nas, maszynę stawiał na polu i młócił dla całej wsi, w której było 14 gospodarstw. Po zakończonych żniwach obowiązkowo były dożynki z zabawą.

Od trzech już lat pan Antoni nie pracuje przy żniwach. Gospodarkę przepisał na dzieci i jak mówi — niech młodzi teraz gospodarzą.

Jac

Zdjęcia J. SZWIC

Z informacji uzyskanych w Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Przemyśle wynika, że akcja żniwna w tym roku przebiega bardzo sprawnie. Do 10. sierpnia z pól na terenie całego województwa zebrano ponad 90 proc. plonów (4 podstawowe gatunki zbóż). Na takie wyniki ogromny wpływ miała korzystna dla rolników pogoda.

Ruszył skup zboża i po podsumowaniu meldunków z terenu wiadomo, że do 10 sierpnia skupiono: 332 tony żyta, 8303 tony pszenicy (różnych gatunków),

835 ton jęczmienia i 1 tonę owsa.

Pod punktami skupu wydłużają się kolejki rolników. W jednym z największych w województwie elewatorów — w Jarosławiu — w ciągu jednej doby skupiono 947 ton zboża.

W pierwszej fazie skupu wystąpiły chwilowe kłopoty z wypłacaniem należności za sprzedane zboże. Bank, pomimo poręczenia Agencji Rolnej, nie przelał na czas odpowiedniej kwoty. Problem ten został bardzo szybko załatwiony i wg oceny specjalistów skup przebiega pomyślnie.

J

Powierzchnia upraw

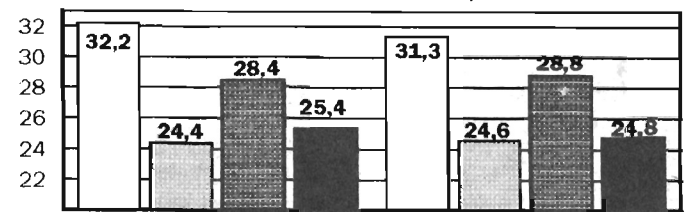
(w hektarach)



□ pszenica □ żyto ■ jęczmień ■ owies

Plony

(w kwintalach z hektara)



□ pszenica □ żyto ■ jęczmień ■ owies

Na co brakuje pieniędzy?

Wiadukt, ścieki i kotłownia

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Jarosławiu od 1991 r. prowadzi prace modernizacyjne sieci wodociągowej przy ul. 3. Maja. Roboty wykonuje się etapami. W tym roku modernizowany jest odcinek od ulicy Poniatowskiego do Placu Mickiewicza, co kosztuje ok. 3,3 mld złotych. Jest to główny odcinek zasilający miasto w wodę, o dużym stopniu „awaryjności”. Należy do najtrudniejszych, ze względu na położenie przy głównej trasie. Na zlecenie Urzędu Miasta MPWiK prowadzi równocześnie prace związane z kanalizacją ul. Pruchnickiej.



W 1985 roku zostało zawarte porozumienie między Południową Dyрекcją Kolei Państwowych w Krakowie, Dyрекcją Okręgową Dróg Publicznych w Rzeszowie, a Urzędem Miasta Jarosławia. Dotyczyło ono przebudowy wiaduktu kolejowego nad ul. Pruchnicką.

Kolej wybudowała wiadukt. Urząd Miasta przyjął na siebie zadanie obniżenia urządzeń podziemnych. Warunkiem zasypania starego wiaduktu jest oddanie do użytku drogi pod nowym wiaduktem, po

uprzednim przeprowadzeniu wodociągu i centralnego ogrzewania. Okazało się, że w warunkach niestabilnego i upłynionego gruntu, nie ma technicznych możliwości przeprowadzenia kanalizacji pod starym wiaduktem przy czynnym ruchu kolejowym. Pod nowym wiaduktem również nie można tego zrobić, ze względu na jego konstrukcję. Po przeprowadzeniu ponownych badań Wydział Inwestycji zdecydował się na przeprowadzenie prac pod nasypem kolejowym,

obok wiaduktu, co naturalnie wiąże się z dodatkowymi bardzo wysokimi kosztami. Mimo utrudnień — zakończenie prac przewidywane jest jeszcze w tym roku.

Z budżetu miasta finansowana jest także budowa kolektorów, które pozwolą sprowadzić ścieki z ul. Pruchnickiej i ul. Zamkowej do oczyszczalni. Teraz ścieki spływają do potoku Głęboka, a dalej w kierunku Sanu.

Poważnym problemem dla miasta stała się kotłownia położona przy ul. Grodziszczkańskiej. Jej budowę rozpoczęto w latach 80-tych. Miała to być zbiorcza kotłownia opalana węglem i ogrzewająca północno-zachodnią część miasta. Ze względu na niekorzystne usytuowanie kotłowni, na stronie zachodniej, czyli zawiętrzonej, w celu zmniejszenia emisji zanieczyszczeń należało zainstalować bardzo drogie urządzenia odpylające. Zaopatrywanie kotłowni w opał wymagało budowy specjalnej drogi i zaangażowania dużej ilości środków transportu i pieniędzy. Z tych to względów w 1990 r. miasto zleciło (poprzez Wojewódzką Dyрекcję Inwestycji) opracowanie ekspertyzy, która umożliwiłaby opalanie kotłowni gazem. Uzyskano wszelkiego rodzaju pozytywne opinie, łącznie z zapewnieniem dostawy gazu. Przewidywany koszt zmiany systemu opalania według cen z 1992 roku wyniósł 25 mld złotych. Obecnie dla budżetu miasta kwota ta jest nieosiągalna.

W ciągu ostatnich trzech lat, kiedy praktycznie wszelkie prace związane

z kotłownią ustały, miasto finansuje tylko koszty konserwacji i zabezpieczenia.

W bieżącym roku złożyliśmy ofertę na zagospodarowanie tego obiektu przez prywatnych inwestorów. Zakładamy, że będzie to miało charakter spółki, do której miasto wniesie dotychczasowe nakłady w postaci obiektu, a drugi wspólnik dokona przebudowy i podejmie eksploatację sprzedaży ciepła. Ponadto miałyby to kapitalne znaczenie dla zmniejszenia emisji spalin z tymczasowych kotłowni. Dotychczas nikt nie zgłosił nawet chęci podjęcia rozmów na ten temat — powiedział Naczelnik Wydziału Inwestycji Adam Cisowski.

Urząd Miasta Jarosławia przeznaczył na inwestycję 6 mld złotych. W tym roku będzie możliwe zakoń-

czenie prac związanych z budową kanalizacji ściekowej po uzyskaniu kredytu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie. Na pokrycie zobowiązań w stosunku do wykonawców potrzeba 4 mld złotych.

Najważniejszą sprawą dla miasta jest zakończenie budowy całego ujęcia wody, wraz z chlorownią. Zakończenie zachodniej magistrali wodociągowej w części północno-zachodniej miasta ma na celu stworzenie dwustronnego systemu zasilania wodą. Również bardzo pilne jest zakończenie budowy kolektorów na ul. Zamkowej i Pruchnickiej, które pozwolą na odprowadzenie ścieków do oczyszczalni.

Miasto jest w stanie podjąć się każdej inwestycji i doprowadzić ją do końca, ale często przeszkodą nie do pokonania jest po prostu brak pieniędzy.

Tekst i zdjęcia
Dorota WILK



Dyżur po pełni księżyca

Piąty sierpnia, upał. Taka pogoda nie rokuje spokojnego dyżuru. Obsada karettek w komplecie. Lekarz „R—kowy”, trzech „na łańcuchu” (czyli zespół wyjazdowy), stomatolog i pielęgniarki czekają na dyspozycje. Zbliża się godzina 17.00. Od rana w ambulatorium bardzo duży ruch. *To tak zawsze po pełni księżyca — uśmiecha się jedna z pielęgniarek.*

Jest pacjent: 4-letni Daniel. Rana kluta stopy, trzeba założyć szwy. Potrzebny chirurg. W drzwiach stoi już 17-latek z mocno spuchniętą prawą ręką. *Co ty chciałeś zrobić z tą pszczołą* — pyta z humorem lekarz. Mija 25 minut, jest następny pacjent. Tym razem trzeba prosić o pomoc lekarza dyżurnego na laryngologii — brzydka rana łuku brwiowego. W przeciagu następnej godziny trafiają na dyżur kolejne dwa zranienia. Kawaler z rozbitą głową i panna po upadku na rozbitą butelkę. I tu niestety w obu przypadkach nie obeszło się bez chirurga.

Mija 19.00 pogotowie wyjeżdża. Kilkunastoletni chłopiec wysoko gorączkuje. Lecz wyjazd okazuje się niepotrzebny — lekarz nie zastał dziecka w domu. W tym czasie zdenerwowani rodzice sami przywieźli chłopca do pogotowia. Gorączka była spowodowana typową anginą. Witamy następną stłuczoną głowę. Tym razem przecięta skóra w okolicy potylicznej. *Do wesela się zagoi* — pocieszają pielęgniarki.

20.15 — ruszają dwie karetki. W Rybotyczach bolą krzyże, a w mieście — wymiotujący 3-latek. Tuż po „Wieczornych wiadomościach” do ambulatorium trafia 14-latek z igłą w stopie. Stopa okazuje się być „stogiem siana”,

poszukiwania igły są daremne. Trzeba znowu odesłać na chirurgię. Krótka chwila na kolację. Niestety, donośny głos dyspozytorki przynagla, silna duszność u staruszki w mieście. *Lecimy* — słychać w odpowiedzi. Na ulicach nie ma dużego ruchu, obejdzie się bez kogutów i syren. W międzyczasie w pobliskiej wiosce pijany małżonek ugodził żonę nożem w... stopę. Rana na szczęście niegroźna, obejdzie się bez szpitala.

21.35 — wezwanie dla R—ki: w Bachowie motocyklista uderzył w drzewo, jest nieprzytomny. Na miejscu okazało się, że pacjent dotarł już jakoś do własnego domu. Rany głowy i nosa są poważne. Trzeba zabrać na chirurgię. Przyczyzna? Podobno kask obsunął się na oczy...

Napór na ambulatorium trwa. Stomatolog usunął właśnie kolejny ząb. I znowu przekłuta stopa. Tym razem coś grubszego — gwóźdź podczas spaceru nad Sanem. Trafia inna ofiara rzeki. Dziecko. Co prawda tylko zapalenie spojówek, ale mama nie wie, że woda z Sanu nie nadaje się do przemycania oczu.

22.00. Poważna rana głowy u 24-letniej kobiety. Uderzenie pałką — to taki drąg do przymocowywania siana — chirurg, rentgen, surowica — kości czaszki całe. Można też już wypuścić pacjen-

ta, który wczoraj troszkę wypił, a dzisiaj bolało serce. Wygląda na porządnego faceta. Każdemu może się zdarzyć. EKG jest w porządku. Tuż po 22-giej rzadkość; nawet i tutaj. Ukąszenie przez żmiję. Personel i lekarze z ciekawością przyglądają się charakterystycznym dwóm punktowym ranom. Niektórzy widzą je po raz pierwszy. Pacjentka ma 19 lat, mieszka w Kalwarii. Pechowo ukąszona już po raz drugi tego lata. Trzeba rozważyć podanie surowicy. Zdecyduje o tym oddział zakaźny.

10 minut później pacjentka z krwotokiem z dróg rodnych. Do podobnego wezwania karetka pojedzie jeszcze nad ranem. Ginekologzy też nie będą spali tej nocy.

22.15, do ambulatorium trafia chłopak pogryziony przez psa. W pogotowiu to nie nowość, ale żeby o tej porze? Rany są powierzchowne. *Trzeba szybko zabić i zakopać psa* — uśmiecha się lekarz. Matka chłopca dopiero po chwili zdaje sobie sprawę, że to żart. Pół godziny później zjawia się mężczyzna „przeżegnany” siekierą przez niedosłego szwagra. Co prawda niegroźnie, obuchem, ale zebra mogą być uszkodzone. Trzeba zrobić zdjęcie. *A ja do nich z otwartymi rękami* — nieco dziwnym głosem żali się pacjent.

Robi się spokojniej. Ambulatorium pustoszeje. Do rana będą jeszcze tylko cztery wyjazdy. Ból w klatce piersiowej w Nizinach, ból brzucha w mieście.

Ranek. Dyżur dobiega końca. *Miałem same dalekie wyjazdy, tzw. krajoznawcze* — mówi jeden z lekarzy. *A ja znowu szlifowałem ulice* — zachnął się drugi. Etatowa lekarka już przywykła do tego. Ma to dosłownie na co dzień. Tego dnia od godziny 15.00 karetki zrobiły w sumie ponad 700 km. Zdaniem lekarzy dyżur ten do spokojnych nie należy, ale mogło być gorzej. Pielęgniarki, sanitariusze i kierownicy dostali mocno w kość. Może następny będzie lepszy.

E.M.

„Mazurka” w Przemyślu



Fot. Jacek SZWIC

W niedzielne popołudnie, kiedy słońce nie jest już tak ostre i męczące, centrum Przemyśla zapełnia się mieszkańcami miasta i turystami. Zwykły spacer zazwyczaj zostaje przerwany w okolicy niedźwiadkowej fontanny. Siedząc na ławeczce można posłuchać muzyki, nie przerywając przy tym rozmowy z przypadkami spotkanymi znajomymi. Muzykują tam najczęściej zespoły z Przemyśla, a czasem także z innych miast i krajów.

W ubiegłą niedzielę na zaproszenie Urzędu Miasta przyjechał do Przemyśla polonijny, folklorystyczny zespół z Francji „Mazurka”. Założony w 1972 roku skupia już drugie i trzecie pokolenie Polaków, którzy w 1930 roku wyemigrowali do Francji. W Montbeliard, gdzie mieszkają członkowie grupy, otrzymali od miasta salę na 1100 miejsc, a dochody z koncertów umożliwiły zakup 8 kompletów strojów regionalnych. Aby prezentowane pieśni i tańce były jak najbardziej autentyczne, z grupą pracują absolwenci kursów choreograficznych w Polsce.

(L.W.)

CB Radio — szpan, czy potrzeba?

Nie każdy wie, że pierwsze C.B. Radio (Citizen Band) wprowadzono do Przemyśla w 1974 roku.

Dzisiaj na wielu blokach, można dojrzeć smukłe anteny, działające w paśmie obywatelskim. Sklepy, hurtownie, a nawet banki korzystają z tego rodzaju łączności.

CB Radio wynaleziono w Stanach Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych naszego stulecia. Prawie od razu zaczęły je stosować firmy przewozowe w swoich ciężarówkach. C.B. zagościło też w prywatnych szesnastokółowcach i przydrożnych barach, z których chętnie korzystali amerykańscy kierowcy. Od razu też zaczęła się tworzyć swoisty język radiowy, charakterystyczny dla tego środowiska. Pamięamy takie filmy akcji jak „Konwój”, czy „Mistrz kierownicy ucieka”, w których C.B. spełniało znaczącą rolę.

W Polsce pierwszymi użytkownikami CB byli łodzianie, stamtąd zamilowanie do rozmów w eterze rozprzestrzeniło się na inne regiony m.in. region południowo-wschodni. Tutaj przy słabo rozwiniętej telefonizacji, C.B. spełnia rolę jedynej środka łączności z pogotowiem, policją i strażą pożarną.

W Przemyślu co trzeci taksówkarz korzysta z tego rodza-

ju sprzętu do łączności z domem, lub np. do ostrzeżenia kolegów przed dwoma panami z radarem. Znaną są też przypadki wzywiania pogotowia do porodu w miejscowościach tak odległych od Przemyśla, jak Rybotycze.

Główne zalety C.B. to prostota i przystępna cena. W skład C.B.

wchodzi: radiotelefon (ok. 850.000 zł), zasilacz (400.000 zł) i antena (500.000 zł). Istnieją też przenośne radiotelefony w cenie od 1000.000 zł wwyż.

Niektóre kanały spośród czterdziestu przeznaczonych do dyspozycji CB, są zastrzeżone. Jak np. dziewiątka, dla policji. Jest to typowy kanał ratowniczy.

Oprócz wielu zalet, urządzenie tego typu ma także wady. Rozmówki dwóch radioamatorów można wyłapać np. na odbiornikach telewizyjnych. Stąd częste konflikty posiadaczy C.B. z resztą sąsiadów, czy też sprzeciwy dotyczące założenia anteny

na blokach mieszkalnych. Problemów jest zresztą więcej, najgroźniejszym z nich jest piractwo. Oblicza się, że w naszym regionie działa cztery tysiące legalnych posiadaczy C.B., i aż osiem tysięcy nielegalnych. W konsekwencji coraz trudniej dochodzi do połączeń pomiędzy legalnymi użytkownikami. W większych aglomeracjach miejskich, takich jak Warszawa, można uzyskać dokładne połączenie tylko pomiędzy blisko usytuowanymi dzielnicami. Do walki z piratami potrzebny jest samochód, wyposażony w specjalistyczną aparaturę do namierzania poszczególnych radioodbiorników. W Przemyślu nie ma takiego samochodu.

Sprawami dotyczącymi C.B. w naszym regionie, zajmuje się PLCB—Radio, oddział wojewódzki w Przemyślu. Przy jego pomocy, zorganizowano dwa miesięczne kursy Ratowników Drogowych, w którym wzięło udział czterdziestu osób z naszego województwa. Po zdaniu egzaminu końcowego z udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadku. Można korzystać z radia C.B. o zwiększonej mocy (10W). W praktyce daje to pewien komfort (przy licznych zakłóceniach przebija się jedynie najmocniejszy sygnał). PLCB—Radio organizuje także tzw. DX—kluby, których członkowie nawiązują kontakty na dużą odległość.

(Ros.)

Naukowy Przemyśl

Poświęćmy nieco uwagi nauce i edukacji oraz pewnym możliwościom tkwiącym w lokalnych środowiskach naukowych. W Przemyślu istnieje pewien potencjał naukowy o bogatym dorobku badawczym; powstaje tylko pytanie, na ile jest on wykorzystywany i w jakim stopniu oddziałuje na nasz region.

Instytucje, które bądź powinny prowadzić badania naukowe, a przy tym zajmować się edukacją to Południowo—Wschodni Instytut Naukowy, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Archiwum Państwowe, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyńskiej, Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, Kolegium Nauczycielskie; nie są to wszystkie instytucje, ale na pewno najważniejsze.

Od wieków bywało tak, że miasta rozwijały się i zyskiwały na znaczeniu dzięki posiadaniu na swym terenie wyższej uczelni. Nie chcą nikomu proponować zakładania uniwersytetu w Przemyślu. Myślę raczej o czymś w rodzaju półwyższych studiów zawodowych. Trudno w tej chwili sprecyzować profil i kierunki takiej „uczelni”, która jednocześnie powinna mieć charakter jednostki naukowo—badawczej; jest to niezbędne dla utrzymania właściwego poziomu kadry dydaktycznej. Profil kształcenia powinien być jednak ściśle powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy, z uwzględnieniem specyfiki gospodarczej, kulturowej i historycznej naszego regionu.

Szkoda, że za wysokim poziomem programu nie idzie również tradycja przekazywania języka polskiego. Z całej, ponad czterdziestoosobowej grupy, po polsku mówi tylko instruktorka Wanda Veronese, nad której polszczyzną pracuje jej ciotka — a żona znakomitego aktora — Kazimierza Wichniarza. Wanda nauczyła się mówić językiem dziadków tylko dlatego, że ukochana babcia w żaden sposób nie mogła nauczyć się francuskiego. Z dwóch dzieci pani Wandy tylko syn interesuje się naszym językiem, córka natomiast nie odczuwa takiej potrzeby.

Na pytanie, jak Francuzi widzą Polskę?, Wanda Veronese odpowiedziała, że dawna szara, smutna polska ulica przeobraziła się w kolorowy, barwny świat wystaw i reklam, i że nie ma już różnicy między zachodnimi państwami a Polską pod względem zarówno sklepów, jak i ubiorów ludzi spotykanych na ulicach.

Przemysław KRASOWSKI

Nie ma prostej odpowiedzi

Rozmowa z głównym specjalistą w Delegaturze Ministerstwa Przekształceń Własnościowych w Rzeszowie
— Krystyna Jaskowska

● Jak pani ocenia stan prywatyzacji przedsiębiorstw w województwie przemyskim?

— Ogółem w Polsce w wyniku prywatyzacji powstało drogą kapitałową, a więc jedną z dróg 495 spółek. Województwo przemyskie znajduje się w grupie województw, w których są najmniej zaawansowane procesy przekształceń własnościowych. Jeśli chodzi o przekształcenia przedsiębiorstw w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa i dalszą ich prywatyzację, to w województwie przemyskim są cztery takie spółki i jedna powstaje. Można więc przyjąć, że pięć spółek. Należą do nich: Zakłady Wyróbów Powlekanych „Sanwil”, Zakłady Automatyki „Mera Polna”, Zakłady Przemysłu Dziwiarskiego „Jarlan” w Jarosławiu, Huty Szkła Jarosław, i w toku przekształcenia są Zakłady Przemysłu Cukierniczego „San” w Jarosławiu. To plasuje województwo przemyskie w końcowej dwudziestce województw w Polsce. Przetwarzają natomiast województwa: katowickie (66 spółek), warszawskie (32 spółki), opolskie (25 spółek). Należy jeszcze powiedzieć o drugiej drodze przekształceń własnościowych, jaką jest likwidacja przedsiębiorstw w celu prywatyzacji. Najbardziej popularną formą takiego przekształcenia są spółki pracownicze. W Przemyskim są tylko dwie: Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego Spomasz w Kańczudzie i Polkargo Medyka Rzeczoznawstwo i Kontrola Towarów w Obrocie Międzynarodowym. Tak więc i te przekształcenia są u was minimalne. Trzeba jeszcze powiedzieć, że województwo przemyskie pospołu z województwem krośnieńskim mają pierwsze miejsce na mapie gospodarczej Polski, jeżeli oceniamy przedsiębiorstwa zlikwidowane bądź będące właśnie w likwidacji z przyczyn ekonomicznych.

● Dlaczego?

— W województwie przemyskim, tak jak i w województwach krośnieńskim, po części również w rzeszo-

wskim istnieje niestety bardzo duża bariera przed prywatyzacją. Ludzie boją się prywatyzacji. Ten lęk często blokuje podejmowanie jakichkolwiek działań gospodarczych. Załogi i dyrekcje przedsiębiorstw są przeciwnie prywatyzacji, uważając że w formie przedsiębiorstwa państwowego będą funkcjonować najlepiej. Najczęstszymi przyczynami takiego nastawienia jest brak wiedzy o mechanizmach rynkowych, trudności z przystosowaniem się do warunków gospodarki rynkowej już na



etapie przedsiębiorstwa państwowego. Gospodarka rynkowa rodzi szereg problemów. Może dlatego spstrzegana jest bardzo nieufnie. Tę nieufność potwierdzają doniesienia środków masowego przekazu, które tendencyjnie, częściej nagłaśniają konflikty prywatyzacyjne, akcentując afery prywatyzacyjne, rzadziej pokazując celowość przekształceń gospodarczych. Dodatkowo w Przemyskim bariera niechęci przed prywatyzacją wynika ze słabego uprzemysłowienia tego regionu i jego charakteru rolniczego, peryferyjnego.

● Wspomniała pani o nieprzystosowaniu kadry kierowniczej, pracownicy raczej boją się zwolnień...

— Funkcjonuje pewien mit, który wiąże prywatyzację ze zwolnieniami pracowników.

● A czy tak nie jest?

— Należałoby na to spojrzeć znac-

nie szerzej. Problem racjonalnego zatrudnienia występuje nie tylko w przedsiębiorstwach prywatnych, ale w każdym typie własności. Również dopasowania zatrudnienia do

potrzeb występuje w przedsiębiorstwach państwowych. Ten związek występuje, ale powtarzam: jest on jednym z elementów racjonalizacji działalności gospodarczej w każdym podmiocie gospodarczym, zarówno państwowym jak i prywatnym.

● Pani odpowiedź brzmi bardzo logicznie i sensownie, ale śmiem wątpić czy taka odpowiedź usatysfakcjonuje bezrobotnego. Ile potrzeba jeszcze czasu, aby mechanizmy rynkowe gwarantowały sensowne rozstrzygnięcie problemu bezrobocia?

— Niestety, ja na to pytanie też nie potrafię odpowiedzieć jednoznacznie, że będzie to np. 5 czy 10 lat. To jest pytanie raczej do polityków gospodarczych. Natomiast jako urzędnik państwowy, pracujący „w prywatyzacji”, twierdzą że proces transformacji gospodarczej, ustrojowej — a więc i przekształceń własnościowych — powinien nastąpić jak najszybciej. Tego procesu nie powinno się rozwlekać w czasie, gdyż w przeciwnym razie koszty społeczne będą coraz większe. Te problemy, a więc przede wszystkim problemy bezrobocia trzeba regulować jak najszybciej.

● Co należałoby zrobić, aby przyspieszyć procesy prywatyzacyjne w Przemyskim?

— Na to też nie ma prostej odpowiedzi. Potrzebna jest aktywność i to dotyczy wszystkich. Zdobywanie wiedzy o funkcjonowaniu przedsiębiorstw czy to państwowych, czy prywatnych w gospodarce rynkowej. Zdobywanie wiedzy prawnej, ekonomicznej, uczenie się na dobrych przykładach — a więc aktywność na wszystkich płaszczyznach działalności gospodarczej.

Rozmawiał Artur WILGUCCI

OKIEM KONSUMENTA

Uwaga na mielone!

Od połowy lipca do początku sierpnia inspektorzy PIH skontrolowali osiem prywatnych sklepów mięsnych w Przemysku.

W większości placówek nie zauważono większych uchybień. Mięso przechowywane było w odpowiednich warunkach. Odnotowano jednak nagminny brak odzieży ochronnej (białe fartuchy) i czepków.

W połowie badanych sklepów znaleziono pewne ilości mięsa mielonego niewiadomego pochodzenia. Właściciele zapewniali, że pochodzi z produkcji własnej. Nie mieli jednak na to wymaganych zezwoleń. Ogółem wycofano 33 kg mięsa. Ile udało się sklepom sprzedać — nie wiadomo.

Nad sprzedażą mięsa mielonego czuwa Wojewódzki Inspektor Sanitarny. Zezwolenia na produkcję „mielonego” mają obecnie tylko zakłady mięsne w Przemysku i Jarosławiu. Ich towary są właściwie pakowane i opatrzone stosownymi metkami z datą produkcji i okresem przydatności do spożycia, który wynosi 48 godzin. Po tym okresie mięso jest narażone na atak bakterii.

Próbki wycofanego mięsa bada obecnie Sanepid.

(pk)

Niektórzy handlowcy udowadniają, że mają gdzieś dbałość o klienta. Nie kontrolowany wyrób mięsa mielonego we własnym zakresie jest niedozwolony. Na dobrą sprawę tylko badania specjalistyczne pozwalają stwierdzić, czy mięso nadaje się do jedzenia, czy też grozi zatruciem. Od uczciwości właściciela zależy, czy wyrabia je z mięsa świeżego, czy też takiego, które od paru tygodni nie schodzi z półek. Dlatego nabierzmy zwyczaju czytania metek robiąc zakupy.

Chwalimy

Pewnego dnia Konsument wybrał się na zakup prezentu imieninowego, którym miał być skromny zestaw kosmetyków. Po przejściu połowy miasta zatrzymał wzrok na półkach sklepu „Kosmetyki” przy ul. 3 Maja (obok sklepu zoologicznego). Wybierając marudził co nie miara, że to za drogie, a tamto mu się nie podoba. Pani grzecznie się uśmiechając doradzała coraz to inne pachnidła. Gdy Konsument zdecydował się wreszcie, Pani uprzejmie zapytała, czy ma to być prezent. Po przytacknięciu, zawinęła kupione rzeczy w ładny, błyszczący papier i na dodatek przykleiła serduszek ze słowami: Moc życzeń.

Konsument zbaraniał. Czuł się niby w salonie Diora. Grzecznie podziękował. Wyszedł slaniając się i nic w tym dziwnego, wszak nawał się chyba z piętnaście różnych serii kosmetyków. Niemniej był bardzo zadowolony z obsługi.

Szczyt ambicji

Któręś duszczowego dnia Konsument zapragnął odprężyć się nieco po pracy, oglądając film video. Na myśl przyszła mu komedia „Ze śmiercią jej do twarzy”, w której obsadzie są m.in.: Meryl Streep, Bruce Willis i Goldie Hawn. Przechodząc akurat obok wypożyczalni Video Tomex 2 przy ul. św. Jana zapytał o tę pozycję, a gdy usłyszał odpowiedź, włosy stanęły mu dęba. Młody pan uśmiechając się władczo, odrzekł, że owszem obsada dobra, ale film jest za mało ambitny i nie nadaje się do jego wypożyczalni. „I rzeczywiście. Za to porno zmiry w tej wypożyczalni bez liku” — pomyślał Konsument, patrząc na okładki kaset, pełne nagich ciał. Konsument postanawia nie wstępować więcej w progi tej „ambitnej” wypożyczalni.

(pk)

Mamo, nie bij!

Nawet przeciętnie wrażliwy człowiek buntuje się, kiedy jest świadkiem znęcania się nad zwierzętami. Działają Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w obronie stworzeń, które nie mają możliwości obrony przed tyranią. A cóż można zrobić, gdy jest się świadkiem upokarzania dziecka przez matkę?

Niedawno na jednym z przemyskich stadionów chłopiec w wieku około dziesięciu lat był uczony przez matkę jazdy na rowerze. Rodzicielka „uczyla” go przy pomocy głośnych klapsów, wywisk i zastraszania. Nic dziwnego, że po kilku metrach jazdy ze strachu się przewracał. Czerwony i splakany błagał matkę, aby dała mu spokój i aby mógł wrócić do domu. Jednak na nic się to nie zdało, bo matka z uporem maniaka starała się zrealizować cel, czyli nauczyć syna jazdy na rowerze. Nie popadam w skrajności, opisując to wydarzenie, raczej staram się nie cytować przekleństw,

które miały zachęcić chłopca. Bicie i upokarzanie dzieci jest w wielu polskich domach jedyną metodą „wychowawczą”.

Czasem starsi ludzie przystają zgorzeleni na widok matki karzącej dziecko klapsami i szarpaniem za to, że nagle wkroczyło na jezdnię lub tylko się potknęło i przewróciło. Takiej mamusi nikt jednak nie zwróci uwagi, za to na widok bitego psa wszyscy się oburzają ostro reagują i protestują.

Matka „tresująca” własne dziecko wobec prawa nie stanowi zagrożenia. Chyba że skończy się tragicznie. Wystarczy jednak odrobina wyobraźni, aby się domyślić pod jaką presją żyje mały człowiek zanim dorosnie i nieco się usamodzielnia. Na pewno znikną ślady uderzeń na ciele, ale czy znikną te niewidoczne urazy psychiczne? Czy zawsze musi dojść do tragedii, aby domowy terror został poskromiony?

L.W.

Polskie sierpnie

● punkt widzenia

Trudno dociec od czego to zależy, ale jakoś tak się dzieje, że w pewnych okresach następuje przypadek, opatrnościowy a może jeszcze jakiś inny zbieg zdarzeń — ważnych, czasem szczęśliwych a czasem tragicznych. W kilku dziesięcioleciach naszej historii kończącego się XX wieku, głównie sierpień był miesiącem, w którym co jakiś czas miały miejsce znaczące dla naszego narodu wydarzenia historyczne.

15 sierpnia 1920 r. — „Cud nad Wisłą” — dzień krwi i chwały, zatrzymanie nawały bolszewickiej pod Warszawą; 23 sierpnia 1939 r. — podpisanie wyroku śmierci na Polskę (Pakt Ribbentrop—Mołotow); 1 sierpnia 1944 r. — wybuch powstania warszawskiego — ostatni desperacki bój o wolność nie tylko Polski, lecz również narodów Środkowej Europy; 31 sierpnia 1980 r. — podpisanie umów społecznych w Gdańsku i powstanie Solidarności.

„Cud nad Wisłą” ponad wszelką wątpliwość uchronił cy-

wilizację zachodnią przynajmniej na dwadzieścia lat przed tzw. rewolucją światową, która sunęła jak burza gradowa ze wschodu na zachód, wytyczywszy sobie jeden szaleńczy cel — opanowanie Europy i świata. Jeszcze raz Polska okazała się przedmurzem chrześcijaństwa (wbrew osądom krytycznym wielu pseudohistoryków, którzy tę opinię już dawno wykpił, w tym wypadku jednak odwołam się do Sienkiewicza; stwierdził on, iż prawdziwą wiedzę można czerpać napaństwem bądź wiadrem, w zależności od pojemności indywidualnej czaszki; czaszki tych panów zostawiam na boku).

23 sierpnia 1939 r. zapisał się ponuro w dziejach ludzkości. Dokonując zamachu na suwerenność Polski, dwaj tyranie marzyli w swych obłądnych planach o podboju narodów świata i narzuceniu im czerwono-brunatnego niewolnictwa.

Kiedy zaś finał II wojny światowej był już właściwie przesądzony i przesądzone było oddanie Polski w pacht całkowitego uzależnienia od Związku Radzieckiego, Polacy raz jeszcze stanęli do ostatniej już walki, ogłaszając 1 sierpnia 1944 powstanie przeciwko teutońskiemu najeźdźcy, ale już tylko po to, by stać się gorzkim wy-

rzutem sumienia dla tzw. aliantów zachodnich i po to, by po raz kolejny dać świadectwo legendarnego umiłowania wolności; Polakom można wszystko zarzucić, ale braku umiłowania wolności — nigdy.

I jeszcze jeden dramatyczny sierpień. 31 sierpnia 1980 Solidarność uwieńczyła sukcesem swoją walkę o zarejestrowanie związku; podpisano umowy społeczne w Gdańsku. Niestety, tym razem wbrew pozorom nie dogadał się Polak z Polakiem i to pogłębia tragizm tego sierpnia. Po tym sierpniu był 13 grudnia.

Polskie sierpnie... bogate swoim heroizmem, ofiarnością, nadzieją, ale zarazem tragiczne, pełne cierpienia, beznadziejności i desperacji. Z nakazu serca i poczucia sprawiedliwości, i wdzięczności wobec nieprzeliczonej liczby chłopców z Legionów Piłsudskiego, których pierś stała się tarczą obronną Warszawy w 1920 roku, harcerzy broniących wieży spadochronowej w 1939 r. w Katowicach, harcerzy z Szarych Szeregów ginących na barykadach powstania warszawskiego — mamy święty obowiązek pamiętać o nich i stale przypominać już symboliczne dziś sierpniowe rocznice.

Józef TAS

Zawód - żebraczka

Wtorek rano. Plac Konstytucji. Kilkaście minut przed godziną ósmą rano, na chodniku pod sklepem Elmar usiadła żebraczka. Na niecodzownej w takich przypadkach tekturowej tabliczce, drukowanymi literami napisana była informacja o chorobie, przebytej operacji i ciężkiej sytuacji materialnej. Była też prośba o wsparcie i święty obrazek. Teksturka była oprawiona w folię, która miała ją zabezpieczyć przed szybkim zniszczeniem.

W Przemysłu ostatnio coraz częściej na ulicach siedzą żebracy i chyba dlatego przechodnie nieco zobojętnieli na widok postaci z wyciągniętą ręką. Jednak obok tej kobiety mało kto przechodzi obojętnie. Nie żebraczka akcesoria (plastikowa torba, słoik, porozrucane szmaty, tekturka z prośbą i woreczek na datki) najbardziej rzucały się w oczy, lecz pozyjka, jaka przybrała ta kobieta. Pozyjka, która mogła być wynikiem ciężkiego kalectwa lub długiego treningu.



Drobna kobieta była złożona, jak przysłowiowy scyzoryk. Głowę okutaną w zieloną chustkę zapłała prawie na chodniku, tak, że twarz była zupełnie niewidoczna. Przypominała niewielką kupkę szmat, spod których wystawała tylko bosa stopa i zdeformowana dłoń. Kupka szmat co pewien czas nieznacznie się poruszała. Tak przetrwała do południa.

Przechodzący chodnikiem ludzie zaintrygowani tym widokiem przystawali, czytali napis na tekturce, pochylali się, jakby chcieli sprawdzić, czy „to” ma twarz. Bardzo niewiele przechodziło obojętnie.

W ciągu jednej godziny (między 12.30 a 13.30) przeszło tamtędy 840 osób (liczone z dokładnością do 10). Średnio co trzydziesta osoba pochylała się, aby do woreczka włożyć banknot. Ruch był coraz większy. Żebraczka kilka razy wyprostowała się, by wyjąć banknoty, które cicho zwinęte chowała do kieszeni obszernej, zielonej spódnicy. Wiedziała, że widok większej ilości banknotów w żebrzącym woreczku nie zachęca potencjalnych ofiarodawców. Wykorzystując chwilę przerwy w ruchu, zjadła pomidora, położonego przez kogoś na chodniku, popiła czymś, co miała w słoiku i wróciła do poprzedniej pozycji. To była dobra pora — mnóstwo przechodniów i dużo ofiarodawców.

Kilka minut po drugiej tuż obok pojawił się z drabiną monter od telefonów. Widać przeskądzał żebraczce, bo zwinęła cały majdan i przeniosła się dwadzieścia metrów dalej, pod sklep Jutrzenka. To był jeszcze lepszy punkt. Ludzie, którzy zrobili już zakupy, byli hojni i żebraczka coraz częściej szybkim ruchem opróżniała woreczek, w którym najwięcej było banknotów pięć i dziesięciotysięcznych.

Rozwiązana zagadka szkieletu z fabrycznej hali

14 lipca poinformowaliśmy czytelników o sensacyjnym znalezisku na terenie Zakładów Ponar—Plasomat w Przemysłu, gdzie podczas prac remontowych w jednej z fabrycznych hal, na głębokości 1,4 m znaleziono ludzki szkielet.

Ludzkie szczątki w fabrycznej hali rozbudziły wyobraźnię i — jak zwykle w takich wypadkach — na ten temat zaczęły krążyć różne sensacyjne pogłoski.

banknot do woreczka. Kilka minut po piątej obok żebraczki przykucnęła trzydziestoletnia może kobieta. Rozwinęła zapakowaną w papier pizzę i podała jej. Ta zdrową ręką odsunęła ofiarowaną pizzę i gestykulując, powiedziała kilka słów w obcym języku. Wtedy już było wiadomo, że to Rumunka. Kiedy ofiarodawczyni nie dawała za wygraną, żebraczka wstała, błyskawicznie spakowała swój dobytek i szybkim krokiem odeszła.

Kobieta z pizzą dogoniła ją na moście i chcąc udowodnić, że Rumunkę interesują tylko pieniądze — jeszcze raz próbowała dać jej pizzę. Wtedy nie wiadomo skąd pojawił się opiekun Rumunki. Trzydziestoparoletni barczysty mężczyzna, z kilkudniowym zarostem. Żebraczka oddała mu torbę i mając wolną rękę, zdjęła z nogi sandał, którym następnie kilka razy zamachnęła się na kobietę z pizzą. Jej opiekun coś głośno mówił po rumuńsku. Zanościło się na większą awanturę. Przypadkowi przechodnie przyglądali się jedni z oburzeniem, inni z

Sprawę przejął Prokuratura Rejonowa w Przemysłu. Biegły medyczny sądowej po oczyszczeniu i zbadaniu kości orzekł, że szkielet należał do młodego, około trzydziestoletniego, mężczyzny niskiego wzrostu (155 cm) i przebywał w ziemi ponad 50 lat. Czas, jaki minął od śmierci i brak mechanicznych uszkodzeń wskazyjących na przyczynę zgonu — były podstawą do umorzenia dochodzenia.

Do redakcji zgłosił się jeden z mieszkańców Przemysłu, który w okresie międzywojennym

pobłażliwym uśmiechem — „wiadomo — Rumuni”.

Opiekun żebraczki, chcąc uniknąć kłopotów, pociągnął ją za ramię i oboje skręcili w ulicę Jagiellońską. Zatrzymali się obok sklepu Pomony. On wszedł do środka, po chwili oboje wolnym krokiem poszli w kierunku Placu na Bramie. Tam ona robiła zakupy w Markecie, a on czekał pod sklepem. Na ulicy Dworskiego w „Złotym Rogu” pytali o wódkę i przez Konarskiego doszli do ulicy Mickiewicza. Tu zostali chwilę i przez otwartą bramę weszli na teren PKP. Obok ustawionych na ślepych torach wagonów poszli w głąb i tam zniknęli w zaroślach, przy ceglany murze. Środa. Popołudnie.

Znajoma żebraczka siedziała tym razem obok Kamiennego Mostu. Kilka minut po osiemnastej zjawił się opiekun, tym razem w towarzystwie innych Rumunów. Idąc ulicą Jagiellońską, zabrał siedzącą tam inną kobietę z małą dziewczynką i kilkunastoletniego chłopaka, który spędził dzień pod kościołem on. Reformatorów. Cała grupa (trzech mężczyzn, dwie kobiety i trójka dzieci) robili zakupy w kolejnych sklepach na ulicy Mickiewicza. Potem starą starą obok wagonów poszli w zarośla pod ceglany murem. Tam wspólnie poszli się.

Napotkany na rampie kolejarz wyjaśnił, że kiedy się ściemni, ale to rumuńskie towarzystwo idzie spać na dworze.

Art. 59 Kodeksu Wykroczeń: „Kto mając środki egzystencji lub będąc zdolny do pracy, żebrze w miejscu publicznym, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny lub karze nagany...”

Jak udowodnić siedzącym na ulicy Rumunkom, że mają środki egzystencji i są zdolne do pracy? Policjanci, którzy poprosili o zachowanie anonimowości, opowiadał, że w czasie prób interwencji przechodnie bardzo zdecydowanie stają w obronie biednych Rumunek, niejednokrotnie wyzywając funkcjonariuszy od „gestapowców”.

Do redakcji zadzwoniła pani, która powiedziała, że nie może przejść obojętnie obok leżącego na chodniku dziecka i ze swojej skromnej (1.1 mln) renty dała już pięćdziesiąt tysięcy rumuńskim żebraczkom. Obserwując potwierdza ją, że takich wrażliwych ludzi w Przemysłu jest dużo.

Rumuni wiedzą o tym i potrafią tę wrażliwość przeliczyć na złotówki.

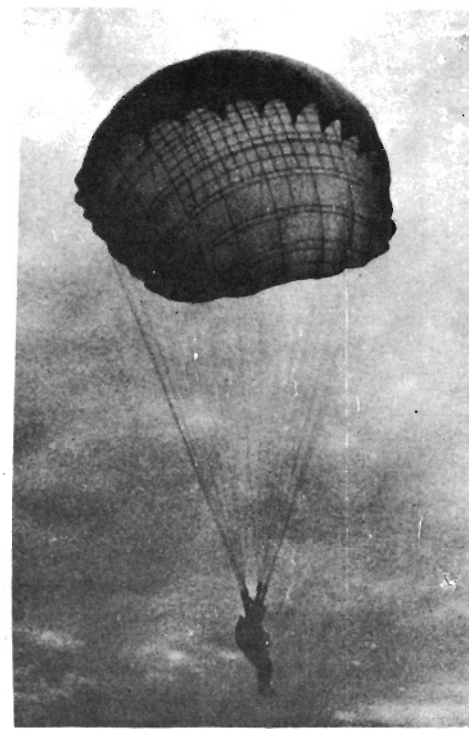
Tekst i zdjęcia Jacek SZWIC



mieszkał przy ulicy Kopernika i doskonale pamiętał, że na terenie położonym między dawną rzeczną, a cegielnią był żydowski cmentarz. Opuszczony i nie używany, o którym ludzie mówili, że jest to cmentarz choleryczny (tzn. chowano tam zmarłych za chorą). Nasz informator, będąc jeszcze chłopcem, razem z kolegami bawił się w zaroślach obok nie istniejącej dziś fosy i pamięta, że było tam kilkanaście nagrobków.

W latach sześćdziesiątych na tym terenie wybudowano Zakłady Ponar Plasomat i jest bardzo prawdopodobne, że znalezienie kości należały do zmarłego, pochowanego na tym cmentarzu.

L.K.



Zdjęcia M. Włoch

— W ostatnich sekundach przed skokiem nie myśli się o tym, że do ziemi jest 800 metrów i coś może się nie udać. Na takie rozważania nie ma czasu! Skoczek musi się skoncentrować na prawidłowym wykonywaniu komend. Automatycznie wstaje, kładzie rękę na brzuch i podchodzi do otwartych drzwi samolotu i po prostu — wyskakuje! — mówi Jacek Wajda, jeden z 12 uczestników obozu spadochronowego, zorganizowanego przez Aeroklub Podkarpacki w Krośniku.

Zaczęło się całkiem jak w przedszkolu od „ogrodka”. Ale to był trochę inny ogródek — zamiast huśtawek i karuzeli stał tam stary „Antek” i trapez z zawieszoną uprzęcią. Przez pierwsze 5 dni obozu kandydaci na skoczków

Pożarów może być mniej!

Co roku w okresie żniw w całej Polsce zdarza się wiele pożarów, co potwierdzają sygnały napływające do Wojewódzkiego Stowarzyszenia Koordynacji Ratownictwa Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Przemysłu.

Podczas „żniwnych” pożarów plonie głównie zboże, czasem też budynki. Powody — wszystkie te same: lekkomyślność, nieostrożność, rozsypanych i nieleczonych, pozostawianie dzieci bez opieki a przede wszystkim wypalanie słomy po kombajnie. Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej jeszcze raz przypomina zasady zabezpieczenia zbioru, transportu i składowania plodów rolnych.

Bezpieczeństwo pożarowe prac są obowiązane zapewnić osoby odpowiedzialne za pracę sprzętu, maszyn i pojazdów.

• Silniki elektryczne — należy je ustawiać przynajmniej 5 m od stert, stogów i budynków o konstrukcji palnej.

• Silniki spalinowe — należy ustawiać na podłożu niepalnym, przynajmniej 10 m od stert, stogów i budynków; urządzenia wydechowe silników trzeba zabezpieczyć przed wylewem isker.

• Należy zabezpieczyć możliwość ewakuacji ludzi i sprzętu.

• Materiały pędne trzeba przechowywać w zamkniętych nietłukących się naczyniach, w ilości nie przekraczającej dobowego zapotrzebowania i w odległości przynajmniej 10 m od punktu omlotowego, stertowania itp; równocześnie miejsca te muszą być wyposażone w sprawny sprzęt gaśniczy i beczkę z wodą (200 l).

• Palenie (tytoniu przy obsłudze sprzętu i podczas transportu palnych plodów rolnych jest zabronione.

• Przy ustawianiu stert, stogów i brogów należy zachować co najmniej następujące odległości: od lasów i terenów zadrzewionych — 100 m; od budynków wykonanych z materiałów palnych, dróg publicznych, torów i linii wysokiego napięcia — 30 m; od budynków niepalnych i trudno zapalnych — 20 m.

• Produkty roślinne należy składować w sposób uniemożliwiający ich samozapalenie.

• Wypalanie słomy jest dopuszczalne w odległości co najmniej 100 m od zabudowań, lasów, zboża na pniu, stert i stogów. Należy zapewnić stały nadzór miejsca wypalania, które nie może powodować zakłóceń w ruchu drogowym. Zasady wykonywania tych czynności ustalają organy samorządu terytorialnego w porozumieniu z Komendantem Rejonowym Państwowej Straży Pożarnej.

Między niebem a ziemią

ćwiczyli skoki z wysokości 2 metrów, bo przy zeskoku na spadochronie spada się na ziemię z taką siłą. Uczyli się wejścia i wyjścia z samolotu, a przede wszystkim prawidłowego odbicia i wyskoku. Zwisali z trapezu na spadochronowej uprzęży, ćwiczyli zwróty w taśmach noszących i sliżgi. Zajęciom praktycznym towarzyszyła teoria: zachowanie się na pokładzie samolotu, skok, czynności po otwarciu spadochronu, przygotowanie do lądowania (co było najważniejsze), „przyziemienie” (czyli zniżenie się z samolotu) i w jakich przypadkach oraz w jaki sposób używa się spadochronu „apaszowego”. Po 5 dniach suchego treningu byli gotowi do skoku.

Wyprawka od stóp do głów

Skoczek musi mieć wiele rzeczy, spośród których najważniejszą najważniejszą jest spadochron: SD 83, czyli spadochron szkolno-desantowy. Waży 12 kg, a składa się z czaszy o powierzchni 83 m kw., 4 pasów noszących o długości 2m i 28 linek, po 9 m. Na takim spadochronie można oddać nieograniczoną liczbę skoków przez 16 lat; potem idzie do kasacji. W czasie obozu przypadał właśnie termin kasacji jednego spadochronu i szef wyszkolenia Zenon Brongieł (ponad 2500 skoków) urządził mu „pożegnania”, oddając ostatni skok. Obowiązkowy dla każdego skoczka jest też spadochron zapasowy SZ 60 — waży niecałe 7 kg, czasza ma powierzchnię 46 m kw. Przypina się go na brzuchu, bardzo ciasno; gdy jest za luźno umocowany może wybić skoczka zęby przy wyskoku. Na spadochronie zapasowym można oddać tylko 5 skoków, a do kasacji idzie po 12 latach.

Do ekwipunku początkującego skoczka na-

Rozstanie z „Antkiem”

Samolot AN 2, czyli „Antek” wznosi się jakies 10 minut. Zanim instruktorka „wyrzucająca” Zofia Brzozowska (ponad 1000 oddanych skoków) podejmie decyzję, że można skakać, wypuszcza papierową sondę: trzy paski bibuły obciążone drzewkiem. Wyrzuca się to z wysokości 800 metrów i patrzy, gdzie upadnie. Sonda zachowuje się tak jak skoczek: leci z tą samą prędkością. Kiedy wynik testu jest pomyślny, skacze skoczek — sonda, o średniej wadze. Pada komenda „powstań” skoczek wstaje, prosi o uprzęż i krzyżuje ręce na piersi. Na komendę „skok” podchodzi do wyjścia, pochyla głowę, odbija się i wyskakuje. Musi odbić się mocno, aby głową nie „policzyć” samolotowych nitów. Instruktorka sprawdza, czy spadochron prawidłowo się otworzył i po 2 sekundach „wyrzuca” następnego skoczka. Wszyscy, jak automatycznie, wykonują polecenia. Po odbiciu się od progu są zdani tylko na siebie.

Tu, po wyskoku trzeba odliczyć 3 sekundy wtedy spadochron powinien się otworzyć. Czuję się lekkie szarpnięcie za uprzęż. Obowiązkiem skoczka jest sprawdzić, czy czasza prawidłowo się wypełniła. Może się zdarzyć „kalfalior”.

„Kalfalior” spada szybciej

„Kalfalior” jest wtedy, jeśli ktośś z linki biegnie górą „przecinając” czaszę. „Kalfalior” spada o wiele szybciej i można się połuc przy lądowaniu. Trzeba użyć spadochronu zapasowego, który otwiera się siłą podmuchu, ale przy „kalfaliorze” ta siła jest zbyt słaba, należy więc spadochron „rozpuścić”, czyli wyrzucić go w bok. „Kalfalior” nie jest jedynym zagrożeniem — bywają gorsze. Na przykład główny spadochron nie otworzył się wcale (nie zależy to

od skoczka, bo SD 83 otwiera się tylko za pomocą liny wyciągającej).

Nie ma czasu na panikę — mówi Jacek. Bez spadochronu spada się tylko 24 sekundy, trzeba więc działać szybko. Gdy po odliczeniu 3 sekund spadochron główny nie otworzył się, należy odliczyć dalsze 2 sekundy i otworzyć spadochron zapasowy.

Chyba najgorszą rzeczą, która może przydarzyć się skoczka, jest zaplątanie się spadochronu w samolot po wyskoku. Skoczek wisi i dynda, spoglądając w górę. Czeką na znak od instruktora. Jeśli zobaczy białą chorągiewkę oznacza to, że zostanie wciągnięty na linie. Czarna chorągiewka znaczy „ratuj się sam”. Biała chorągiewka jest mało prawdopodobna — skoczek ze sprzętem może ważyć nawet 100 kg, a wisi w odległości 4 pięter. Zwykle może więc ratować się sam. Powinien odciąć taśmy nośne i otworzyć spadochron zapasowy.



Na szczęście żaden z uczestników obozu nie miał takich problemów. Wszyscy oddali po dwa skoki; mówią: „pierwsze dwa skoki, ale nie jedyny”.

Taba i luneta

— Spada się 3 minuty, z prędkością 4-5 m na sekundę — opowiada Jacek. Tuż po wyskoku nogi są związane, trzeba poprawić uprzęż skoczka „siedzi” na niej. Ma teraz jakies 2 minuty na podziwianie widoków. Mija napięcie, czuje się luz i wolność. Człowiek miałby ochotę machać nogami, ale nie może, z obawą przed ostrą reprimendą: „na dole stoi przecież Zenon Brongieł! Ma lunetę i tubę. Przez

Lilianna KASZUBA

Kryminalek

Wydarzenia w Praszce, gdzie policjanci wykazali wyjątkową tolerancję wobec osób łamiących prawo, skłoniły mnie do sięgnięcia po aktę spraw, w których jako poszkodowani występali stróżki porządku publicznego. Wyszperalam dwa, dość świeże, przykłady z wokandy Sądu Rejonowego w Przeworsku. Może one, choć nie w pełni, wyjaśnią, dlaczego w wielu przypadkach policjanci zachowują się biernie, asekurując, jakby obawiali się, że ich interwencja, z użyciem przymusu bezpośredniego, może się dla nich samych skończyć nieprzyjemnie.

7 maja br. patrol z Komisariatu w Adamówce nadjechał w okolice sklepu GS w Majdanie Sieniawskim akurat wtedy, gdy okładano się po szczękach dwóch pijaków. W trakcie sprawdzania ich tożsamości, do policjantów podszedł Władysław H. i spytał, czy przeciwko jego synowi (kilka dni wcześniej został zatrzymany podczas jazdy ciągnikiem, nie mając do tego uprawnień — przyp. woj) sporządzono wniosek o ukaranie przez kolegium do spraw wykroczeń. Gdy usłyszał potwierdzenie, odszedł parę kroków i zaczął wyzywać funkcjonariusza Jerzego D. (służbę pełnił razem z komendantem Komisariatu), wykrzykując pod jego adresem m.in. takie obelgi: ty ch... wszarzu, dziadzie p..., takiego policjanta mogę olać! Na to mundurowy zwrócił mu uwagę, żeby się uspokoił. Na chwilę istotnie zamilkł, po czym znowu dał popis charakteru. Z uwagi na jego skandaliczne zachowanie, a także stan opilstwa, postanowiono go zatrzymać. Stawał się gwałtowny i dopiero po potraktowaniu go gazem obewładniającym, nieco skruszał. W KRP w Przeworsku odmówił dmuchnięcia w alkomat, pobrano mu więc krew do badania na zawartość alkoholu. Widać w dniu tym krewki rolnik musiał sobie wcześniej tego popić (twierdził, że wypił tylko cztery piwa), bo stężenie wynosiło aż 2,6 promilla.

Władysław H. znowy był w Majdanie Sieniawskim jako zawiadaka, nadużywający alkoholu, nie przejmujący się zbytnio 11 hektarowym gospodarstwem rolnym. Na co dzień nie grzeszył kulturą, w sklepie np. pił na podłogę, a gdy ekspedientki zwróciły mu uwagę, każdorazowo wyzywał je. Mówił, że teraz jest wolność i każdy może robić, co mu się podoba.

Po wyrzuceniu, awanturnik przynajmniej do znieważenia pełniącego obowiązki służbowego sierżanta. Swoją postępek uzasadnił... żalem do

policji, która rzekomo prześladowała go za komuny, a i teraz nie jest wobec niego w porządku. W poprzednim systemie sporządzono wobec niego wnioski do kolegium za spanie na dworcu PKP w Jarosławiu. Przed czterema laty, na przystanku autobusowym w Sieniawie doszło ponoć do incydentu między nim i Jerzym D. Był wtedy — jak twierdzi — nietrzeźwy i coś mruzczał pod nosem. Przechodzący obok Jerzy D. pisał w jego stronę gazem łzawiącym. Nikomu jednak o tym nie zgłaszał, ale ma do niego o to pretensję. Ponadto, w styczniu tego roku został okradziony w Tarnogrodzie i policji nie udało się ustalić sprawy. O to również czuje do niej żal. Jeśli słucha się wywodów Władysława H., to można odnieść wrażenie, że wszyscy są „bc”, a jedynie on jest w porządku.

Oskarżyciel publiczny wnioskował o wymierzenie mu kary pozbawienia wolności przez jeden rok (z zawieszeniem wykonania na 3 lata),

z Przeworska

Znieważeni policjanci

grzywny w wysokości 10 mln zł oraz półmilionowej nawiązki na cel dobroczynny. Sąd potraktował chuligana łagodnie, skazując na ograniczenie wolności przez jeden rok. W tym okresie będzie musiał w każdym miesiącu przepłacować nicodpłatnie na cele publiczne 24 godziny. Zobowiązano go także do wpłaty nawiązki. Prokurator zaskarżył wyrok, zarzucając mu „rażącą niewspółmierność kary w stosunku do stopnia społecznej niebezpieczności czynu”.

Rewizję rozpatrzy niebawem sąd wojewódzki.

Antoni P. tak tłumaczył swoje karygodne zachowanie: — Nie przynajmniej do napaści na policjanta i naubliżania mu, bowiem działałem z niewiedomości i nie pamiętałem przebiegu zdarzenia. W tym dniu byliśmy w teściów, wypilem tam trochę alkoholu. Samochód prowadziła żona, nie wiem czy była trzeźwa, czy nie. Obudzilem się niedaleko domu, w momencie, gdy jeden z policjantów otworzył drzwi samochodu z mojej strony i wziął mnie za rękę. Być może później się z nim szarpałem, bowiem myślałem, że chcą mnie aresztować...

Prokurator wnioskował o wymierzenie mu kary pozbawienia wolności przez półtora roku, sąd natomiast skazał go na półtora roku więzienia, ale zawiesił wykonanie kary na 3-letni okres próby. Należał ponadto na pieniacza grzywnę w wysokości 15 mln zł i zobowiązał do wpłacenia 2 mln zł na rzecz Zakładu Wychowawczego nr 1 w Jarosławiu. Prokurator zaskarżył wyrok. Domaga się wymierzenia Antoniemu P. bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Wkrótce rozprawa rewizyjna.

— Nagle pasażer przebudził się, wysiadł z samochodu i zaczął nas wyzywać od ch... oraz wymachiwać rękami, z zamiarem uderzenia mnie wspomina sierżant Mieczysław Ch.

Wiesław WOJCIESZONEK

Przewodnik video

● **Zwariowani gliniarze** (*Nutty Kiebox Cops*), Hongkong, 1990, reż. Lau Kar Wing; wyst. Sammo Hung, Karl Maka. Łysy glina, zaangażowany w charakterze subiekta w sklepie samoobsługowym wywiązuje się z zadania. Po chwili trzech bandziorów, którym uniemożliwia rabunek, grzecznie sypie swego szefa za cenę puszczenia wolno. Gdy do Łysiego dołącza Gruby, stosując te same metody śledcze, od razu widać, że to nie na umyśle będą się pojedynkować bohaterowie filmu. Ale do złapania Zabójczego Eddiego jeszcze daleko. Chmury kosokich ludków naparzają się ile wędzie. Film dla widzów, którzy lubią walki wschodu.

● **Tir morderca** (*Silent Thunder*), USA, 1992, reż. Craig Baxel; wyst. Stacyx Keach, Thomas Wilson.

Upalne popołudnie. Para młodych ludzi zdążyła na weekend do Santa Monica. Po drodze o mało nie giną pod kołami żółtego Tira. Na szczęście lądują tylko w rowie. Claude tego dnia żeni się i zniecierpliwiony wypatruje swego syna, który ma być jego drużbą. Jednak oczekiwany syn nie przyjeżdża, gdyż w drodze spotyka feralnego Tira, który bawi się z nim w kotka i myszkę. Gdy wydaje mu się, że prześladowca już zniknął na dobre, lapie gumę. Podczas wymiany koła, Paul ginie potrącony przez maniaka prowadzącego żółtego osiemnastokółowca. Wieczorem Claude otrzymuje wiadomość o śmierci syna i okolicznościach wypadku. Ponieważ policja zrobiła już wszystko, sam wyrusza na poszukiwanie mordercy syna.

● **Pustynny jeździec** (*Dune Surfer*),

USA, 1990, reż. Heinrich Dahms; wyst. Philip Brown, Nancy Mulford. Carl Genscher lubi ślizgać się po piaszczystych wzgórzach pustynnych bezkresów Namibii swoją starą furgonetką, która w pyle, upale musiała się zepsuć. Trzeba znaleźć pomoc. Po krótkich poszukiwaniach Carl trafia na położoną na pustkowiu farmę. Wydaje się opustoszała i zaniedbana. Ale w pewnym momencie słychać szczekanie psa i szczęk przeładowanej broni. Ben Maartens bardzo nieufnie wita intruza i w końcu pomaga zabłąkanemu wędrowcy. Mechanik, do którego odprowadzono furgonetkę, zobowiązał się ją naprawić w ciągu kilku dni. W tym czasie Carl zamieszkuje na farmie. Tutaj poznaje Annie, żonę Bena i bardzo szybko dostrzega, że pomiędzy małżonkami trwa ostry konflikt. Dla Annie jedynym ratunkiem przed mężem, którego nienawidzi, jest ucieczka i Carl jest jedyną szansą. Czy ją wykorzysta...?

Między nami kobietami

Zasuszona łąka

Niedługo lato zacznie chylić się ku końcowi, a to oznacza porę bardzo specjalnych zbiorów: kwiatowo — ziołowych. Ziółka i pachnące trawy będziemy jednak zbierać nie dla potrzeb kulinarnych, lecz dla... artystycznych. Po wysuszeniu posłużą nam one do produkcji suchych kompozycji i bukietów, które w długie zimowe wieczory będą wspinała pamiętką lata.

Łąka to dla naszych potrzeb prawdziwy skarbiec. Wybieramy się na łąkę oddaloną od ruchliwych szos, bo choć nie będziemy naszych roślinek zjadać — muszą być one zdrowe, czyste i pozbawione kurzu. Na łące zbieramy przede wszystkim trawy — długie, krótkie, kosmate — różne. Starajmy się zbierać jak najwięcej traw, w różnych kolorach i odcieniach, po kilkanaście gałązek każdego rodzaju — rośliny są bardzo nietrwałe, łamią się i kruszą w transporcie, a szczególnie przy układaniu bukietów. Uzbierane trawy wkładamy między kilka warstw gazet i delikatnie zwijamy w rulon. Trawy są zwykle dostatecznie suche i nie wymagają już suszenia w domu.

Specjalnych zabiegów przy zbieraniu i suszeniu wymagają kwiaty. Podstawowa zasada głosi: im mniej wody zawiera roślina, tym bardziej nadaje się do suchych bukietów. Jeśli kwiat magazynuje dużo wody, to po wysuszeniu niewiele z nie-

go zostanie; łatwo to sprawdzić susząc ubogą w wodę różę i magazynującego wodę kaczonca. Róża ładnie się zasuszy, z kaczonca zostanie wiórek. Do suchych bukietów nadają się zarówno kwiaty szklarniowe — róża, goździk, frezja, jak i polne — rumianki, groszek pachnący, bratek polny itp. Kwiaty suszymy w pozycji wiszącej, kwiatostanem w dół. Niewielki bukiet kwiatów do suszenia spryskujemy równomiernie lakierem do włosów, co pozwoli zachować kwiatom kolor. Związujemy luźno i wiszący w przewiewnym, suchym miejscu, z dala od kuchni gazowej. Niekiedy kwiaty skręcają się podczas suszenia; możemy temu zapobiegać, delikatnie przywiązując pojedyncze łodyżki do listewek lub drutów dziewiarskich (drewnianych lub plastikowych).

Las też może nas obdarować ciekawymi elementami, które posłużą nam do produkcji suchych bukietów. Zbieramy przede wszystkim małe i duże suszki, zielone i suche. Bardzo ciekawym składnikiem suchego bukietu może być jakiś nietypowy korzeń, niewielka gałązka drzewa, maleńka huba. Pojedyncze elementy — jak szyszka i huba — umocujemy w suchym bukietcie za pomocą dyskretnego, cienkiego drutu. Z pewnością doda to naszej kompozycji nieco zadziorności i „dzikię” wyglądu.

Anielka



Kącik kucharski

Tort biszkoptowy piramidowy

8 jaj, 16 dag cukru pudru, 16 dag mąki, sok i skórka z 1 cytryny; 4 białka, 12 dag cukru, konfitury, marmolada.

Zrobić biszkoptowe ciasto z podanych składników, upiec 7 krążków każdy na szerokość palca mniejszy od poprzedniego. Posmarować je marmoladą i ułożyć w piramidę. Ubić białka nad parą, dosypując cukier, gdy zgęstnieją, obłożyć biszkoptową piramidę od dołu do góry pianką, przybrać konfiturami, wysuszyć w piekarniku. Można przekładać tort kremem, np. kawowym, a po wierzchu pokryć bitą śmietaną.

Tort hiszpański piankowy

12 białek, 40 dag cukru pudru; 1/2 l śmietanki kremowej, 12 dag cukru, 1/2 laski waniliowej do przełożenia; konfitury do przybrania.

Przygotować do pieczenia pianki 6 krążków białego papieru, każdy mniejszy na szerokość palca od następnego. Ze starannie oddzielonych białek ubić sztywną pianę, dodać cukier puder, ubijając, aż białka połączą się z cukrem. Ułożyć piankę na palec grubo na papierowych krążkach, wygładzić i upiec w piekarniku w niezbyt wysokiej temperaturze. Gdy krążki są upieczone i przestudzone, zwilżyć je lekko wodą, poźdejnować pianki. Każdy krążek

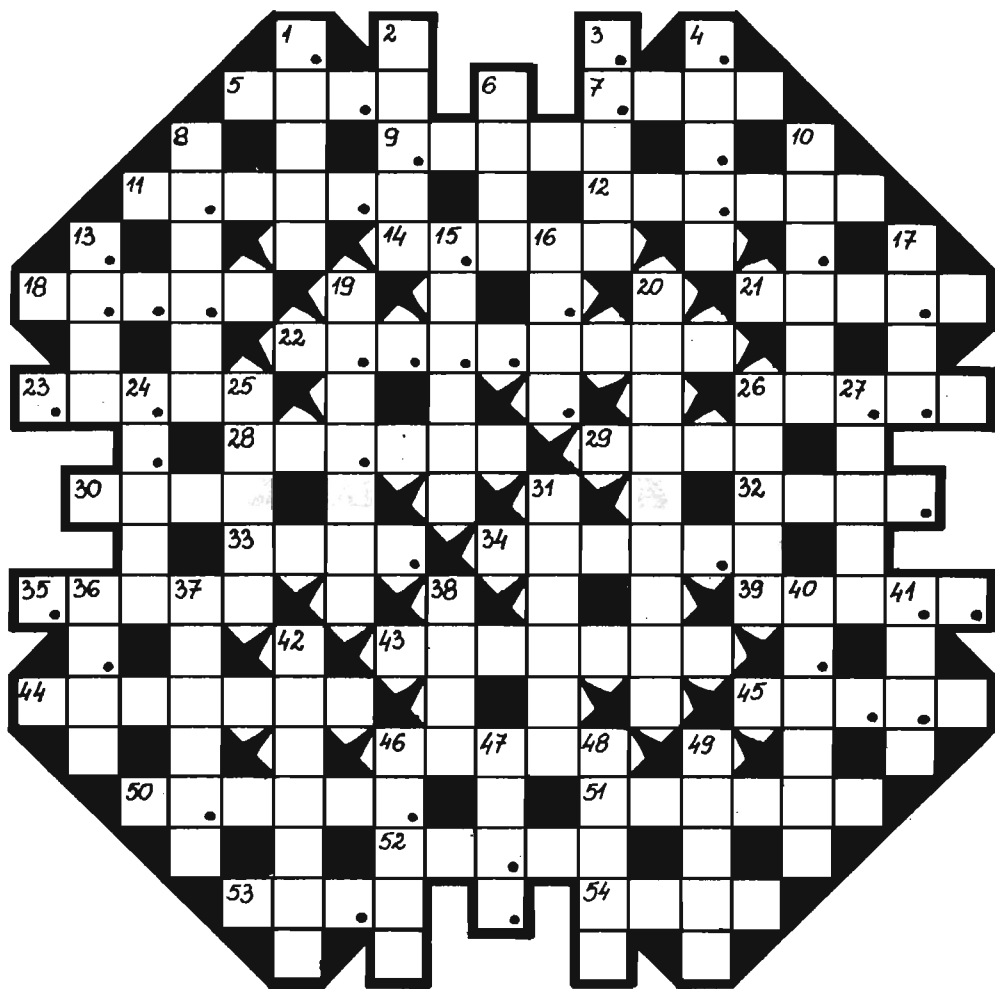
posmarować ubitą śmietanką, ułożyć piramidalnie, przybrać konfiturami. Można dodatkowo upiec kilka piankowych ciasteczek i przybrać nimi: tort z wierzchu.

Tort makowy na kruchym cieście

18 dag mąki, 10 dag masła, 6 dag cukru; 1/4 l maku, 24 dag cukru, wanilia na masę.

Zagnieść kruche ciasto. Upiec w tortownicy krążek; uważać, aby go nie przypiec. Mak należy sparzyć wrzątkiem, utrzeć dokładnie, dodać cukier, wanilię, dodawać po jednym jajku, nie przestając ucierać, aż będzie gładka masa. Posmarować krążek i piec wolno godzinę. Ostudzony tort polukrować pomadką czekoladową.

Krzyżówka z przysłowiem



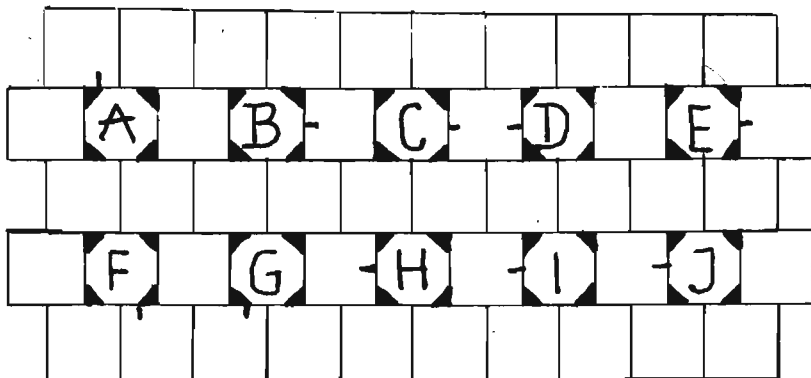
Litery z oznaczonych kratek, czytane rzędami poziomymi, utworzą aktualne przysłowie ludowe, które stanowi rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 5) stolica Łotwy; 7) z kołem w rowerowym widelcu; 9) Jerzy, aktor z „Seksmisji” i „Wodzireja”; 11) ma klawe życie; 12) powtórka w telewizyjnej transmisji; 14) prędkość biegu; 18) biały opad; 21) krępujące więzy; 22) buja w obłokach; 23) brzydka jaszczurka; 26) świadectwo kontroli jakości; 28) beczkowa obręcz; 29) spora kupka banknotów; 30) prosty instrument muzyczny; 32) towarzysz słonecznego dnia; 33) arena „białego sportu”; 34) jeździec z hipodromu; 35) imię „boskiej” aktorki; 39) jon ujemny; 43) folia opakowaniowa; 44) lekarz od nowotworów; 45) kilka osób, grono; 46) szczęki względem siebie; 50) wypełnia poduszkę; 51) waflowy płat; 52) nietoperz z wielkimi uszami; 53) białkowe ciastko; 54) był kiedyś kołem.

Pionowo: 1) w przysłowiu z kowalem; 2) konstrukcja do żagla; 3) czarna maska z telewizji; 4) zespół sportowy, kadra; 6) miasto w Austrii ze skocznia mamucia; 8) przyjmuje życzenia w październiku; 10) ma dwie „prawie” ręce; 13) śniadaniowa kawa rozpuszczalna; 15) alergiczne zmiany na skórze; 16) przewrót na szczeblu rządowym; 17) solny, siarkowy, mrówkowy; 19) nawóz łatwo przyswajalny przez rośliny; 20) samochodowa lampka; 24) liryczny poeta austriacki (1875—1926); 25) drobny zapisek na marginesie; 26) rodzi reakcję; 27) popularna piosenkarka; 31) spodnie na wszystkie okazje; 36) arena dla pięściarzy; 37) potocznie o krajach równikowych; 38) duża kopa siana, słomy; 40) szybko „wybuch”; 42) ceremonia z karawanem; 46) nieustannie odmierza czas; 47) u fachowca — są złote; 48) załamanie drogi, zakręt; 49) wzór do naśladowania.

(kram)

Wirówka tautogramowa



- A) pręt do przegarniania paleniska F) pomieszczenie mieszkalne na statku
B) wiązanie denne na statkach, nadstepka G) płótno introligatorskie
C) szkielet druciany abazuru H) zderzenie, uszkodzenie pojazdu będącego w ruchu
D) sklepienie zamknięte w kształcie czaszy I) tarcza wojskowa pochodzenia wschodniego
E) bywa po ulewnym deszczu J) zęby wilka

KUPON 33

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 150 tys. złotych.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 30

Krzyżówka z przysłowiem: Od świętej Anki zimne wieczory i ranki.

Panorama: talar.

Krzyżówka tautogramowa: maruder, Magadan, monolog, maraton, murator, megafon.

Szyfrogram: Umyj, uczesz psa, psem jest i psem pozostanie.

Nagrodę: 150 tys. zł, ufundowaną przez redakcję wylosowała pani Bogdana Droń z Przemysła, którą prosimy o kontakt z redakcją.

Uśmiechnij się

— Ten twój chłopak Basiu jest bardzo źle wychowany - strofuje matka córkę. W tym czasie, gdy z nim rozmawiałam, ziewnął chyba z dziesięć razy.

— Mamo, on nie ziewał. On próbował się odezwać.

— Tę sukienkę za milion to bym nawet kupiła. Podoba mi się. Potrzebna by była jednak mała przeróbka... — zwraca się klientka do kierownika sklepu.

— A co szanowna pani chciałaby przerobić?

— Cenę.

Kierownik biura poucza nowo przyjętego pracownika:

— Jeśli kiwnę ręką, to znaczy, że ma pan do mnie podejść...

— A jeśli ja pokręcę głową, to znaczy, że nie podejść — odpowiada pracownik.

— Kto to jest mąż?

— Zastępca kochanka do spraw finansowo-gospodarczych.

Wykup broni nie zmniejszył zabójstw

Bogaty przedsiębiorca z St. Louis nad Missisipi, 58-letni Ron Henges, zatroskany wysokimi wskaźnikami zabójstw przy użyciu broni palnej, obwieścił i przeprowadził akcję odkupywania broni palnej, okazała się sukcesem — już w pierwszym tygodniu jej trwania obywatele St. Louis oddali za zapłatą ponad 5 tysięcy karabinów, rewolwerów i pistoletów różnych marek. Tiok był w punktach odkupywania broni tak wielki, że nawet cenę zakupu musiano obniżyć. Niestety, danych statystycznych to nie poprawiło. Liczba zamordowanych w St. Louis w ciągu ostatniego roku była jedynie o sześć osób mniejsza od rekordowego w tym względzie roku 1970, kiedy to od kul zginęło w tym mieście 266 ludzi!

Uwaga fotoamatorzy!



Specjalnie dla Was, od czerwca, ogłaszamy stały konkurs fotograficzny pt. „Zdjęcie roku”.

Przysyłajcie swoje zdjęcia — czarno białe lub barwne — na adres redakcji (temat i format dowolny).

Co tydzień najlepsze zdjęcia będziemy publikować w stałym kąciku „Foto”.

Wszystkie opublikowane zdjęcia, na początku przyszłego roku będą eksponowane na pokonkursowej wystawie w „White Photo Gallery” w Przemyślu. Dla autorów najciekawszych prac przewidziane są cenne nagrody.

Uwaga — zdjęcia przysyłane na konkurs powinny być czytelnie podpisane — tytuł pracy, nazwisko i imię oraz wiek autora.



Samotność. Fot. Paweł LEGIĘCKI, Skierniewice.

HOROSKOP



Lew (23 VII — 23 VIII) Pojawi się szansa na sukces. Wykorzystaj ten okres na ciężką pracę, da Ci wiele zadowolenia i może przynieść korzyści finansowe. Unikaj sporów w pracy i pamiętaj, że Twoją mocną stroną jest pełen uroku sposób prowadzenia konwersacji oraz panowanie nad stresem.



Panna (24 VIII — 22 IX) Docierać będą do Ciebie nie najlepsze informacje. Nie przejmuj się nimi, zawsze znajdzie się ktoś, kogo zainteresuje Twoje życie prywatne. Jeśli masz sprawdzonych przyjaciół, zwróć się do nich, pomogą Ci przetrwać ten trudny okres, a najlepiej byłoby, gdybyś zaplanował dłuższy urlop.



Waga (23 IX — 23 X) Unikaj długich tras, jeśli będziesz musiał prowadzić samochód, zachowaj szczególną ostrożność. Powinieneś ten okres spędzić spokojnie, nie angażując się zbyt w nowości, kontynuuj to, co rozpoczęłeś wcześniej. Unikaj sporów, bo mogą doprowadzić do rozstania z najbliższą osobą.



Skorpion (24 X — 22 XI) Skorzystaj z zaproszeń, którymi zasypią Cię znajomi. Ważną rolę w Twoich działaniach odegrają osoby mające szerokie kontakty i duże możliwości finansowe. Nie rób sobie wyrzutów, że za mało pracujesz, a czas poświęcasz tylko na rozrywkę, bo w czasie spotkań towarzyskich można załatwić naprawdę dużo spraw.



Strzelec (23 XI — 21 XII) Okres wielkiego powodzenia. Możesz śmiało pokazać swoje możliwości, lecz pamiętaj o kompromisach. Skorzystaj z propozycji wyjazdu służbowego, pozwoli to na zawarcie ciekawych kontaktów, które okażą się wielkim sukcesem. Zdobdziesz uznanie wśród przełożonych i zapracujesz na premię.



Koziorożec (22 XII — 20 I) Możesz powiększyć swój kapitał, chociaż prawdziwe zadowolenie da Ci wzbogacenie Twojego duchowego wnętrza, długie rozmowy nie będą więc stratą czasu. Jeżeli będziesz zawierał jakąkolwiek transakcję, dobrze przemyśl wszystkie za i przeciw, bo błąd może być tragiczny w skutkach.



Wodnik (21 I — 20 II) Jest to czas wielkiego powodzenia, będziesz twórczy w każdej dziedzinie, nowe pomysły, korzystne rozwiązania. Osoba samotna może liczyć na wielką przygodę miłosną; więc nie stój z założonymi rękami i śmiało zaatakuj rzeczywistość. Czeka Cię wiele radości i miłych niespodzianek.



Ryby (21 II — 20 III) Poprawi się Twoja logika myślenia. Ułatwi to kontakt ze współpracownikami i rozładuje napięcia. Nie upieraj się przy starych schematycznych metodach pracy. Bądź swobodny, pozwól sobie na nowoczesność i nowatorskie rozwiązania. Atmosfera w domu znacznie się poprawi, zażegnane zostaną wszystkie spory.



Baran (21 III — 20 IV) Odrobina zdrowego rozsądku i przenikliwości przyda Ci się, by ocenić wartość swoich działań. Uważaj na nieszczerze znajomości — mogą przynieść kłopoty. Skomplikowana sytuacja w sprawach uczuciowych. Uwaga na niewinne, przypadkowe flirty! Nieco więcej dystansu i przenikliwości.



Byk (21 IV — 21 V) Powstrzymaj impulsywność, a zwyciężysz w dłuższej rozgrywce. Bądź skromny i nie eksponuj nadmiernie własnej osoby. Te dni niestety nie należą do najłatwiejszych, nie przynosi więc problemów służbowych do domu, zrelaksuj się, zregeneruj siły i postaraj się stworzyć dobrą atmosferę.



Bliznięta (22 V — 21 VI) Jesteś praktyczny i masz intuicję. Możesz więc snuć dalekosiężne plany, które, kto wie, poprawią Twoją pozycję materialną i prestiż w środowisku. Ale przedtem ureguluj wszystkie swoje zaległe sprawy i to w sposób bezwzględnie uczciwy.



Rak (22 VI — 22 VII) Może wydaje Ci się, że masz mnóstwo problemów, ale nie rozstrząsaj ich, bo nie podniesie Cię to na duchu. Źródłem relaksu będzie wysiłek fizyczny oraz spotkania towarzyskie; pod tym względem tydzień niezwykle atrakcyjny. Pojawiają się przyjaciele, którzy świetnie Cię zrozumieją.

Zapowiedzi imprez

PRZEMYŚL

Zamek Kazimierzowski: Galeria Zamkowa: wystawa Włodzimierza Szymańskiego (absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a obecnie jej wykładowca. Na wystawie zaprezentowano malarstwo, rysunek i tkaniny artystyczne); **Wzgórze Zamkowe:** 22.08 godz. 20.30 — Janusz Grzywacz „In Concert” (muzyka elektroniczna).

Archiwum Państwowe, ul. PCK 4: wystawa pt. „Prasa Przemyśla” — prezentowane na wystawie egzemplarze pochodzą ze zbiorów aktowych i bibliotecznych Archiwum Państwowego w Przemyślu. Prasa przemyska doczekała się kilku opracowań ogólnych i monograficznych, które m.in. prezentowane są na ekspozycji. **Galeria Sztuki Współczesnej,** ul. Kościuszki 3: — wystawa malarstwa Antoniego FAŁATA.

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Plac Czackiego: wystawa Juliana Fałata pt. „Akwarele i rysunki”; wystawa pt. „Życie i twórczość Aleksandra Fredry”.

MKK „Niedźwiadek,” Rynek 1: 19.08 godz. 20.00 „Czwartek jazzowy”; 25.08 godz. 19.00 „Wieczór Muzyki Kontrabasowej”, gra M. Lewandowski; **Galeria Etalaz:** wystawa grafiki Jacka BŁOŃSKIEGO; **White Photo Gallery:** wystawa pt. „Stary Przemyśl, starym aparatem”.

Centrum Kulturalne, ul. Konarskiego: „Kolorowe wakacje” w środy, czwartki i piątki w godzinach od 11.00 do 14.00: 18.08 godz. 11.00—14.00 — zwiedzanie straży pożarnej; 19.08 godz. 9.00—12.00 — wycieczka autokarowa do Bolestraszyca (zwiedzanie

nie arboretum i Fortu XIII); 20.08 godz. 11.00—14.00 — Kolorowy Świat Plastyki (zajęcia w pracowni plastycznej w CK); 25.08 godz. 11.00—14.00 Dzień Filmowy w CK (projekcja bajek video).

„Lato w mieście”: **Letnie Kino DKF „Rondo”** 20.08 godz. 18.00 — film Luisa Bunuela pt. „Dyskretny urok burżuazji”; **Galeria Klubu „Piwnice”** 18.08—26.08 — wystawa prac plastyków amatorów „Cztery pory roku — LATO”.

Estrada w Rynku: 20.08 godz. 17.00 — występ grupy folklorystycznej „Citta di Milazzo” z Sycylii (Włochy).

Kino „Kosmos”: 18—19.08 „Białe małżeństwo” (pol. 18); 20.08—22.08 „Piękna i bestia” (USA b.o.) — seanse odbywają się o godzinie 16.00 i 18.00; 24.08—26.08 „Człowiek z blizną” (USA 18) godz. 16.00 i 19.00.

PRZEWORSK

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Jagiellońska 10 a:

18.08 godz. 9.00 — Zawody terenowe małych rowerzystów (w programie m.in. jazda terenowa rowerem na czas, rowerowy tor przeszkód, test z przepisów o ruchu drogowym, a także niespodzianka); 25.08 godz. 9.00 — Trzeci Maraton Tańca Disco „Przeworsk 93” (zawody odbywają się w trzech kategoriach wiekowych).

Muzeum: wystawa pt. „600 lat Przeworska — 1393—1993” w dokumentach archiwalnych drukach i zabytkach sztuki ze zbiorów własnych muzeum Narodowego w Krakowie, Zamku w Łańcucie, Biblioteki Czar-

torskich w Krakowie i parafii farnej w Przeworsku. Wystawa będzie czynna do 31 sierpnia.

JAROSŁAW

Miejski Ośrodek Kultury: dyskoteki dla dzieci we czwartki, soboty i wtorki w godzinach od 17.00 do 20.00. 18.08 i 25.08 godz. 12.00 — „Kino na niepokodę” (projekcja bajek video); 18.08 i 20.08 godz. 10.00 — „Malujemy swoje miasto” (plenery plastyczne dla dzieci, zbiórka uczestników w MOK).

25.08 godz. 9.00 — wycieczka piesza dla dzieci w okolice Jarosławia, połączona z zabawami i konkursami (zbiórka w MOK).

Galeria „Rynek 6”: Wystawa linorytów Andrzeja Zaleckiego, artysty z Poznania; godz. 12.00—17.00, czynna do 20.08.

Muzeum, Rynek 4: wystawa pt. „Portret jarosławian”.

LUBACZÓW

Miejski Ośrodek Kultury: pokonkursowa wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży pt. „Dzieło roku”; wystawa prac plastycznych kolonii i polonii zagranicznych; 19, 21, 22, 24.08 godz. 20.00 — dyskoteki dla młodzieży.

20.08—22.08 V Jubileuszowy Festiwal Piosenki Religijnej (estrada na placu SP nr 2).

Muzeum: wystawa pt. „Z dziejów zegara. Zegarki kieszonkowe z przełomu XIX i XX wieku”.

Uwaga organizatorzy imprez! Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — **bezpłatnie.** Informacje do rubryki prosimy składać do czwartku każdego tygodnia telefonicznie pod numerami 22—00 lub 73—84 bądź listownie.



18.08. — 24.08.93 r.

SRODA**1 PROGRAM**

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Zawód policjant — serial kryminalny prod. USA
13.05-15.15 Jedyńka na niepogodę
13.05 Butik-tkanina magiczna
13.40 Teleplastikon
13.55 Twierdza Zamość film dok.
14.25 Szalenstwa medycyny (5) Magia i medycyna
14.35 Tak jak w kinie
14.50 Portret europejski Diego Velazquez Portrety infantki Małgorzaty
15.00 Gioconda — film dok. prod. fr.
15.15 Kino wakacyjne — Widget — serial prod. USA
16.05 Teleferie — Krówka oraz film z serii — Dzieci świata
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Kolej rzeczy
18.00 Na wariackich papierach — serial prod. USA
18.45 Wybory '93
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 Dwoch na dwóch
20.15 Studio sport
21.25 A. Franklin — pr. rozrywkowy
22.20 Polski poślizg kontrolowany
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.05 Inteligencja z importu — program publicystyczny
23.45 Gorąca linia
24.00 Przepowiednie o seksie — 2 komedie prod. węgierskiej
1.20 Europejska noc jazzowa
1.50 Ballada o Januszku (4)
Dotknięcie nieba — serial prod. pol.
2.50 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.45 Robin Hood — serial anim.
9.10 Przeboje Dwójki
9.35 Pokolenia — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Życie zaczyna się po trzydziestce — serial obyczajowy prod. USA
14.25 Powitanie
14.30 Studio sport
15.30 Sport — magazyn żeglarski
15.45 Ojczyzna polszczyzna
16.00 Panorama
16.05 Artysta i jego świat — Między sztuką i inkwizycją — film dok.
16.40 Lato w Polsce
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 Multihobby
17.55 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Monte Casino — film dok.
20.10 Życie zaczyna się po trzydziestce — serial obyczajowy prod. USA
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Sara — serial komediowy prod. USA
23.30 Rewelacja miesiąca: Piotr Czajkowski — Śpiąca królewna — wyst. soliści i balet Teatru Wielkiego w Moskwie
24.00 Panorama
0.05 Rewelacja miesiąca ed.
1.20 Zakończenie programu

CZWARTEK**1 PROGRAM**

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Klub Paradise Rockowa ruletka — serial kryminalny prod. ang.
13.05-15.15 Jedyńka na niepogodę
13.05 Łoś — film przyrodniczy
13.15 Reportaż
13.30 Hajstra, bocian ciemnego lasu — film przyrodniczy
14.00 Jeleń — film przyrodniczy

- 14.10 Kraina piasku, wody i wiatru — film o Słowińskim Parku Narodowym
14.55 Małpy — serial przyrodniczy prod. australijskiej
15.15 Kino wakacyjne — Widget — serial prod. USA
16.05 Teleferie oraz film z serii — Niezwykle muzea
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Muzy pod gruszą
18.00 Dzika Ameryka — film przyrodniczy prod. USA
18.30 Studio sport
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 Dwoch na dwóch
20.15 Klub Paradise serial kryminalny prod. ang.
21.10 Wybory '93
21.15 Tylko w Jedyńce
22.05 Ruch i wyobraźnia Zofia Rudnicka
22.30 Co nowego Marck Grechuta
22.45 Wiadomości gospodarcze
23.05 Muzyczna Jedyńka
23.10 Świat nie przedstawiony Jkar film dok.
23.40 Gorąca linia
23.50 Barwy miłości: Porcie — film fab. prod. pol.
1.10 To lubię
1.45 Maigret serial kryminalny prod. ang.
2.40 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 Kot w butach serial prod. japońskiej
9.10 Koncert galowy Minilisty przebojów
9.35 Pokolenia serial USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
15.25 Powitanie
15.30 Wielka piłka
16.00 Panorama
16.35 Lato w Polsce
16.55 Stefan Starzyński, jeden z Polaków — film dok.
17.30 Pokolenia — serial USA
17.55 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny teleturniej
19.05 Studio sport
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Perły z lamusa Ślepa miłość — dramat sensacyjny prod. francuskiej
23.45 Niedokończony rozdział
24.00 Panorama
0.05 Chimera — mag. kulturalny
0.35 Zakończenie programu

PIĄTEK**1 PROGRAM**

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Ona, ona, ono — film obyczajowy prod. niemieckiej
14.00-15.15 Jedyńka na niepogodę
14.00 Obok nas
15.00 Stan ducha — Przebudźcie się
15.15 Kino wakacyjne: — Widget — Najwspanialszy spektakl w galaktyce — serial prod. USA. — Spełnione życzenie
16.05 Dla dzieci — Kolorowe lato oraz Wakacyjna Ciuchcia
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Gra o klasę
18.00 Randka w ciemno
18.45 Zulu Gula na wakacjach — program satyryczny
19.00 Wieczorynka — Muminki
19.30 Wiadomości
19.55 Dwoch na dwóch
20.15 Sword of honour (1) — serial prod. australijskiej
22.05 Raz się tylko żyje — reportaż
22.30 Przystanek — reportaż
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.05 Uciekinierzy (1) — Zerwanie z Kremlem — film dok. prod. USA
23.40 Gorąca linia
23.50 Mary Higgins Clark Colletion
1.20 Program rozrywkowy
2.00 Szpital (7) — serial obyczajowy prod. holenderskiej
2.55 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 Batman — serial prod. USA

- 9.10 Flip i Flap — Nieczysta sprawa — komedia prod. USA
9.35 Kate i Alicie — serial komediowy prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Szalone sporty — serial dok. prod. australijskiej
11.50 Magazyn przechodnia
12.00-14.25 przerwa
14.25 Powitanie
14.30 Studio Sport — Kronika Mistrzostw Świata w l.a. oraz magazyn żużlowy
15.45 Image — magazyn polskich projektantów mody
16.00 Panorama
16.05 Zwiedzisz w jednym dniu
16.20 Lato w Polsce
16.55 Kate i Alicie — serial komediowy prod. USA
17.20 Śmierć Praskiej Wiosny — publicystyka
17.55 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
19.00 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w l.a.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Reporterzy Dwójki przedstawiają
22.15 Przystanek Alaska (7) — serial obyczajowy prod. USA
23.00 Teatr Sensacji Desperaci (2)
0.05 Panorama
0.15 Routes of Rhythm
1.15 Zakończenie programu

SOBOTA**1 PROGRAM**

- 7.30 Rondo — magazyn informacyjno-gospodarczy
7.50 Rynek Agro
8.15 Z Polski
8.35 Wszystko o działce
9.00 Ziarno — pr. dla dzieci i rodziców
9.25 Tajemnice zamków Północy — Malbork oraz Walt Disney przedstawia
11.05 Opowieści o dzikiej przyrodzie — serial przyrodniczy prod. USA
11.30 Magazyn „Morze”
12.00 Wiadomości
12.10 Teatr Telewizji — Gorzkie lzy Petry von Kant
13.20 Przygoda w ZOO — serial prod. australijskiej
14.05-16.55 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
14.15 Teatr młodego widza
14.45 Joystick
15.15 Jarczykowie
15.45 Powtórka z przeszłości
16.00 To nie jest sprawiedliwe
17.00 Teleexpress
17.20 Polaków portret własny — teleturniej
17.50 Opole '93 — Do grającej szafy grosik wrzuc
18.10 Dzień za dniem — serial USA
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 Dwoch na dwóch
20.15 W krzywym zwierciadle kome-dia prod. USA
21.50 Czar par — teleturniej
23.05 Wiadomości
23.15 Sportowa sobota
0.05 Brudny Harry film sensacyjny
1.45 Noce w Las Vegas
2.30 Szpital serial prod. holenderskiej
3.30 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Panorama
7.35 Jeszcze jeden mazur dzisiaj — pr. poświęcony repertuarowi Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego
8.00 Ulica Sezamkowa
9.00 Tacy sami — program w języku migowym
9.20 Nauka języka migowego
9.25 Powitanie
9.30 Z ziemi polskiej — film dok.
10.00 Halo lato
10.10 Studio sport
11.00 Flip i Flap — komedia prod. USA
12.00 Wzrockowa lista przebojów
12.35 Benny Hill — pr. rozrywkowy
13.00 Róbta co chceta — pr. Jerzego Owiśnika
13.20 Halo lato
13.30 Sopotkie wspomnienia festiwalowe
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.30 Klasztory polskie — Franciszkanie z Góry Św. Anny
15.00 Halo lato
15.10 Zwierzęta świata — film przyrodniczy
15.50 Halo lato
16.00 Panorama
16.05 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.10 Pełna chata — serial USA
16.35 Seans filmowy

- 17.00 Kompozytor też ma twarz Janusz Stokłosa
17.55 Halo dzieci — Opowieści kapitana Misia
18.30 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów
19.00 Studio sport
20.10 Życie obok życia
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.40 Benny Hill — pr. rozrywkowy
22.15 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej — Pograbek — film fab.
23.25 Pokolenie Woodstocku
24.00 Panorama
0.05 ART-NOC — pr. artystyczny
2.35 Zakończenie programu

NIEDZIELA**1 PROGRAM**

- 7.30 Tydzień
8.10 Proszę o odpowiedź
8.30 Notowania
9.00 Dla młodych widzów: Laura i Luis — film prod. niemieckiej
10.40 W okolicie Stwórcy
11.00 Powrót do źródeł — film dok.
11.50 Telewizyjny koncert życzeń
12.20 Z kamerą wśród zwierząt
12.45 Rozspiewane lato Teatru Muzycy-Boxu
13.30 W Starym Kinie: Gregory Peck — Akt oskarżenia — film fab.
15.25 Ushuaia — magazyn osobliwości
15.50 Antena
16.10 Studio sport
17.00 Teleexpress
17.30 Dynastia — serial USA
18.30 7 dni — świat
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Klejnot w koronie — serial ang.
21.10 Wytrzeszcz — widowisko satyryczne
21.50 Sportowa niedziela
22.55 To sztuka żyć w Odessie — film fab. prod. rosyjskiej
0.35 Mała antologia kabaretu
1.35 Szpital serial prod. holenderskiej
2.40 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Przegląd tygodnia
8.00 Tajemniczy opiekun — serial anim. prod. japońskiej
8.25 Film dla niesłyszących: Klejnot w koronie — serial ang.
9.20 Słowo na niedzielę
9.25 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Kant gigant — supergra
11.00 Cyrki świata
11.35 Dyplomata — film dok.
12.00 Pan wzywał, mildredzie — serial komediowy prod. ang.
12.45 Krakowskie legendy
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni
13.50 Wspomnienia sopoekie
14.05 Halo lato
14.10 Zwierzęta wokół nas
14.40 Program muzyczny
15.00 Godzina z Hanna-Barbera
15.55 Program dnia
16.00 Panorama
16.10 Cudowne lata serial USA
16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
17.10 Studio sport
18.40 Wspomnienia sopoekie
18.55 Studio sport
20.15 Program publicystyczny
21.00 Panorama
21.30 Banita serial prod. kanadyjsko-francuskiej
22.10 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
23.10 Genialna epoka
23.35 Pokolenie Woodstocku
0.05 Panorama
0.15 Drogi rytmu — pr. muzyczny
1.10 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK**1 PROGRAM**

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Dynastia — serial USA
13.10-15.15 Jedyńka na niepogodę
13.10 Lato w lesie
15.15 Kino wakacyjne
16.05 Teleferie — Luz — program nastolatków
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Taki jest świat (1) — magazyn reporterski
18.00 Roseanne — serial USA
18.25 Wybory '93
18.30 Taki jest świat (2)
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Brosto z Belwederu
20.25 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej. Teatr Telewizyjny — Moskwa Pietuszki

- 22.05 Wakacyjny koncert
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.05 Wieczór z... — pr. Michała Ogórka
23.45 Gorąca linia
24.00 Żelazny Gustaw — serial prod. niem.
0.50 Dick Francis — serial obycz. prod. USA
2.15 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
3.15 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 Nowe przygody Calineczki — serial anim. prod. jap.
9.10 Zadziwiający świat zwierząt — serial ang.
9.40 Pokolenia — serial USA
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Powrót Arsena Lupin — serial prod. fr.
14.25 Studio sport
15.35 7 dni polskiego sportu
16.00 Panorama
16.05 Powrót Hrabianki — film dok.
16.30 Lato w Polsce
16.50 Polska Kronika Filmowa 34/93
17.00 Przegląd kronik filmowych
17.30 Pokolenia — serial USA
17.55 Halo dzieci: Opowieści kapitana Misia
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Małe smoki — serial dok.
19.05 Blyskawice — serial USA
20.45 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Vademecum wyborcy
22.00 Wiosna Michała Anioła — serial
23.40 Noc i stres
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu

WTOREK**1 PROGRAM**

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Gliniarz i prokurator — serial
13.00 Jedyńka na niepogodę
15.15 Kino wakacyjne
16.05 Teleferie: Zjedz to sam
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Studio sport
18.00 Spencer i jego rodzinka — serial
18.25 Wybory '93
18.30 Studio sport
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 Dwoch na dwóch
20.15 Gliniarz i prokurator — serial
21.05 Wybory '93
21.10 Tylko w Jedyńce
22.00 Country Ameryka
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.05 Media w filmie — film dok.
23.50 Gorąca linia
0.05 Telekino wspomnień Zero życia
1.25 Teatr Telewizji Stary portfel
2.50 Zakończenie programu

2 PROGRAM

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 Annette — serial anim. prod. jap.
9.10 Truskawkowe studio
9.35 Pokolenia — serial USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 Pociąg dzieciństwa i nadziei
15.25 Powitanie
15.30 Złote lata 60.
16.00 Panorama
16.05 Broń XX wieku — serial dok.
16.35 Lato w Polsce
17.05 Moja wiara
17.30 Pokolenie — serial USA
17.55 Halo dzieci: Opowieści kapitana Misia
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 David Lynch — film dok.
20.00 Film muzyczny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Duchy w spadku — serial prod. fr.
22.35 Literatura niepokorna
23.05 Publicystyka kulturalna
24.00 Panorama
0.10 Pedro Almodovar — film dok.
1.05 Zakończenie programu

**TVP ZASTRZEGA SOBIE
MOŻLIWOŚĆ
ZMIAN W PROGRAMIE**

SPORT W REJONIE

Letnie Igrzyska Mieszkańców Wsi

Przemyskie było jednym z pierwszych województw, które pod koniec lat siedemdziesiątych ograniczyło udział sportowców wiejskich w centralnych imprezach „na pokaz” i rokrocznie zaczęło organizować zawody sportowe w miejscach zamieszkania. Sportowcy wiejscy swoje umiejętności konfrontowali co najwyżej na igrzyskach szczebla wojewódzkiego.

Organizator imprezy — Rada Wojewódzka Ludowych Zespołów Sportowych co roku wyznacza inną miejscowość, jako organizatora bezpośredniego. W tym roku gospodarzem letnich igrzysk, była wieś Tuczępy.

Letnie Igrzyska Mieszkańców Wsi, odbyły się w dniu 25 lipca na stadionie LKS Piast Tuczępy.

Startowało 11 gmin, mniej niż w latach poprzednich, ale pocieszające jest to, że w ogóle nie zaprzestano przeprowadzania tej pozytywnej imprezy.

W punktacji ogólnej zwyciężyła miasto — gmina Oleszyce przed Chłopicami i Lubaczowem — gminą.

Dalsze miejsca zajęły: Zarzecze, Jarosław Gmina, Radymno Gmina, Cieszanów, Bircza, Orły, Dynów, Medyka.

W konkurencjach indywidualnych zwyciężyli:

- 100 m kobiet
- 1. Elżbieta Szular (Oleszyce)
- 2. Anna Dorota (Lubaczów)
- 3. Barbara Szafranec (Jarosław)

- 100 m mężczyzn
- 1. Witold Fedejko (Bircza)
- 2. Jacek Osikowicz (Radymno)
- 3. Robert Gilarski (Chłopice), Wojciech Kogut (Cieszanów)

- 400 m kobiet
- 1. Ewa Morawska (Chłopice)
- 2. Monika Sopol (Oleszyce)
- 3. Edyta Pelc (Orły)

- 800 m mężczyzn
- 1. Mariusz Janowski (Oleszyce)
- 2. Mariusz Gudzik (Cieszanów)
- 3. Andrzej Wojtaszek (Orły)

- Pchnięcie kulą — kobiety
- 1. Iwona Kozłowska (Oleszyce)
- 2. Agata Leuc (Lubaczów)
- 3. Wiesława Jamrózy (Zarzecze)

- Pchnięcie kulą — mężczyźni
- 1. Witold Fedejko (Bircza)
- 2. Adam Strawa (Chłopice)
- 3. Ryszard Bajorski (Lubaczów)

- Skok w dal — kobiety
- 1. Beata Kuczek (Oleszyce)
- 2. Edyta Głuszek (Orły)
- 3. Danuta Słota (Zarzecze)

- Skok w dal — mężczyźni
- 1. Witold Fedejko (Bircza)
- 2. Wojciech Kogut (Cieszanów)
- 3. Jan Strawa (Chłopice)

- Bieg w workach
- 1. Artur Kornaga (Lubaczów)
- 2. Lesław Długoń (Jarosław)
- 3. Bogdan Gilarski (Chłopice)

- Wielobój dla wójtów
- 1. Jan Cwynar — wójt gminy Radymno
- 2. Aleksander Michalski — burmistrz miasta gminy Oleszyce
- 3. Zygmunt Sikora — wójt gminy Lubaczów
- 4. Roman Kalamarz — wójt gminy Jarosław

Przebieganie liny: zwyciężyła gmina Lubaczów przed Zarzeczem i Chłopicami.

Równolegle z igrzyskami rozegrano turniej piłki siatkowej mężczyzn o Puchar Wojewody Przemyskiego.

Puchar ten zdobyła gmina Chłopice wyprzedzając kolejno: Lubaczów, Oleszyce, Orły, Radymno, Zarzecze, Cieszanów i Dynów.

Z—ak

Puchar Prezesa RW LZS

W lipcu odbyły się eliminacje piłki nożnej juniorów o Puchar Prezesa RW LZS. Impreza jest przeznaczona dla drużyn, których nie stać na udział w państwowym systemie rozgrywek i drużyn, które przygotowują się do nich. Dotychczas rozegrano eliminacje:

w rejonie lubaczowskim osiągnięto wyniki: Stubno Horyniec 3:0, Zabiąła — Łukawiec 0:2, Stubno Zabiąła 0:2, Horyniec — Łu-

kawiec 0:3, Łukawiec — Stubno 1:0, Horyniec — Zabiąła 0:3. Awansowali juniorzy Łukawca.

W rejonie przeworskim odbył się tylko jeden mecz, w którym Pruchnik 5:0 pokonał Dynów.

W rejonie jarosławskim: Szówsko — Makowisko 2:0, Tuczępy — Ostrów 0:2, Makowisko — Ostrów 0:3, Szówsko — Tuczępy 0:2, Tuczępy — Makowisko 2:0, Szówsko — Ostrów 0:1. Awansowali juniorzy Ostrowa. Finał rozegrany zostanie w drugiej połowie sierpnia br.

Z—ak

Przemyscy strażacy górą w... futbolu

Z udziałem czterech drużyn strażackich województwa przemyskiego rozegrano 30 lipca w Lubaczowie, na stadionie Pogoni, turniej piłki nożnej o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Przemysku.

Najlepiej radzili sobie na boisku futboliści reprezentujący Komendę Rejonową Państwowej Straży Pożarnej w Przemysku. Druga lokata przypadła w udziale strażakom z Komendy Wojewódzkiej PSP w Przemysku, trzecie miejsce zajęli gospodarze — KR PSP w Lubaczowie, a czwarte KR PSP w Jarosławiu.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy, a także nagrody rzeczowe.

Z—ak

Kazimierz Górski w Lubaczowie

Działacze Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Lubaczowie za punkt honoru biorą sobie ściągnięcie na organizowany turniej piłkarski juniorów — Kazimierza Górskiego. I w tym roku pan Kazimierz nie odmówił przyjazdu do Lubaczowa. Poprzedniej soboty spotkał się z działaczami sportowymi, młodzieżą, przyjmowany był gościnnie przez władze miasta. Tematów do rozmów nie brakowało. Tradycyjnie też Kazimierz Górski funduje puchar dla rozgrywanego w tym mieście turnieju juniorów do lat 18. W turnieju zwyciężyła drużyna Stali Rzeszów, która w finale wygrała z miejscowym Sokółem 2:1. Trzecie miejsce zajęła Wisłoka Dębica po wygranej z Hetmanem Zamość.

... i w Przemysku

Okazją do przyjazdu Kazimierza Górskiego do Przemyska, był rozegrany w dniu 15 sierpnia mecz pomiędzy Orłami (Górskiego) a reprezentacją oldboy OZPN Przemysku.

Mecz zakończył się zwycięstwem Orłów 5:2 (2:0), co należy uznać za spore osiągnięcie oldboy Przemyska, gdyż poprzedniego roku gładko przegrali 0:8. W tym roku kadra OZPN była lepiej przygotowana do spotkania, co nie przeszkodziło Orłom w odniesieniu gładkiego zwycięstwa i pokazaniu jak w upalny czas należy rozkładać siły na całe spotkanie.

Bramki w tym meczu zdobywali: Orły: Kusto — 2, Domarski, Miłoszewicz, Kmieciak po 1.

Dla OZPN Przemysku: Edward Kielar i Krzysztof Czopik.

Drużyny wstąpiły w składach: Orły Górskiego: Zygmunt Kalinowski — Zdzisław Kapka, Jerzy Kraska, Adam Nawalka, Kazimierz Kmieciak, Adam Musiał, Karol Kordysz, Albin Wira, Władysław Szaryński, Lesław Ćmikiewicz, Henryk Miłoszewicz, Marian Kozerski, Jan Domarski, Marek Kusto.

OZPN Przemysku: Władysław Jachimecki (Polonia, Czuwaj), Mieczysław Danielak (Czuwaj), Jerzy Jabłoński (JKS), Krzysztof Krasucki (Czuwaj), Edward Kielar (JKS), Ferdynand Kielar (JKS), Henryk Osiniński (JKS), Józef Maziarek (JKS), Leszek Wolański (Czuwaj), Henryk Ochalski (Czuwaj), Krzysztof Czopik (Czuwaj), Andrzej Ocoś (Czuwaj), Leszek Sabor (Czuwaj), Aleksander Czernaszek (Budowlani Radymno), Artur Prachowski (Polonia), Brunon Gniątek (Czuwaj), Kazimierz Łaskarzewski (Czuwaj).

Zespół OZPN prowadził Sławomir Lewandowski, a sędziowali mecz Zygmunt Ziobier (sędzia główny i współorganizator imprezy) oraz Andrzej Szpak i Adam Dratwa (sędziowie liniowi).

Z—ak

Piłka nożna III liga

Czuwaj Przemysku — Stal Łańcut 5:0 (2:0) Bramki: 10 min. Sakowski, 24 min. Sakowski, 65 min. Szot (karny), 68 min. Dołęga, 74 min. Dołęga.

Gospodarze wystąpili w składzie: Dąbrowski — Smyk, Tokarczyk, Folwarski — Dubiel, Krywiak — Jabłoński (66 min. Dołęga), Jaroch (71 min. Mikulec), Strzałkowski (71 min. Hajduk) — Szot, Sakowski.

Pierwsza wymiana piłek zapowiadała, że gospodarze nie będą mieli w tym spotkaniu trudnego przeciwnika. W 6 min. Jabłoński strzelił w spojenie słupka z poprzeczką. W 10 min. Sakowski po ograniu Kaszuby (poprzednio występował w Czuwaju) przelobował bramkarza gości i było 1:0 dla Czuwaju. Ten sam zawodnik 2 min. później z najbliższej odległości nie trafił do bramki Stali. Zrehabilitował się w 24 min., kiedy to po dośrodkowaniu, ładnym strzałem podwyższył wynik na 2:0. Do przerwy bramki dla Czuwaju mogli zdobyć jeszcze: Jaroch (obrona bramkarza gości), Jabłoński (z 30 m słupki) i Szot (w 40 min. strzał obroniony przez bramkarza Stali). Druga połowa meczu to zdecydowana przewaga Czuwaju, którą wykorzystał Dołęga — wprowadzony za zmęczonych już napastników. Goście mogli zdobyć honorową bramkę, ale Trytko ze Stali w 80 min. spotkania przegrał pojedynkę sam na sam z Dąbrowskim. W ten sposób Czuwaj osiągnął rekordowe zwycięstwo.

Z—ak

Kamax Kańczuga — Czarni Jasło 2:0 (0:0)

Bramki: Korab (61 min.) i H. Słysz (89 min.). Przed meczem działacze Kamaxu zorganizowali na stadionie festyn sportowo-rekreacyjny z popisami skoczków, lotem balonem i innymi atrakcjami. Odświeżony charakter dnia miał mieć wpływ na łatwiejsze zwycięstwo Kamaxu. Tymczasem samo spotkanie stało na słabym poziomie. Wprawdzie gospodarze posiadali zdecydowaną przewagę, jednak nie potrafili jej udukułować bramkami. Mecz, szczególnie w drugiej połowie toczył się na poziomie drużyny gości. W 61 min. Korab w zamieszaniu podbramkowym wrzucił gola, a wynik meczu ustalił Henryk Słysz

na minutę przed zakończeniem, kiedy to strzałem głową zdobył piękną bramkę. Goście od 60 min. grali w dziesiątkę, gdyż sędzia za umyślne zagranie ręką usunął z boiska Lesnika z Czarnych.

R.O.

Kabel Kraków — Polonia Przemysku 2:1 (0:1)

Bramkę dla Polonii zdobył Rop. Poloniści, w meczu z Kablem w Krakowie, mogli mecz co najmniej zremisować. Użytkali prowadzenie po strzale Ropa, ale w drugiej połowie niepotrzebnie cofnęli się do defensywy co kosztowało ich utratę dwóch punktów.

Cracovia — JKS 3:0 (2:0)

Na wysoką porażkę jarosławian w meczu z Cracovią miało wpływ strzelenie bramki już na początku spotkania. Ta sytuacja „ustawiła” cały mecz i końcowy wynik.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Wawel Kraków — Sandecja Nowy Sącz 0:1, Tarnovia — Wisła II Kraków 4:1, Dalin Myślenice — Garbarnia 2:1, Zelmer Rzeszów — Pogoń Leżajsk 0:1, Igloopol Dębica — Unia Tarnów 1:3. W tabeli prowadzi Cracovia.

Z—ak

Klasa Regionalna

Budowlani Radymno — Błękitni Ropczyce 1:1 (0:0)

Bramkę dla Budowlanych zdobył Halbina. Budowlani grali w składzie: Werodowicz — Kuta Zb., Sobejko, Siemaszkiewicz J., Bach, Zubrzycki, Kuta A., (Szymański), Siemaszkiewicz W., Halbina, Stefanko (Lontc), Kisielewicz (Gliniany).

Polonia II — Karpaty II Krosno 3:0 (1:0) Bramki: Kogut, Banaś i Załoga.

Orzeł Przeworsk — Piast Nowa Wieś 2:2 (1:2) Bramki dla Orła: Drzyszek i Jucha.

W innych meczach tej klasy uzyskano wyniki: Kolbuszowianka — Bartex Ustrzyki Dolne 0:1, Crasnovia — Nafta Jedlicze 4:0, Stal II Mielec — Stal Sanok 0:0, Unia Nowa Sarzyna — Izolator Boguchwała 2:1.

Do chwili zamknięcia numeru nie uzyskaliśmy wyniku meczu Nafta Jedlicze — Dynovia. W tabeli tej klasy prowadzi Crasnovia i Bartex.

Występująca w tej klasie rezerwa przemyskiego Czuwaju pokonała na wyjeździe rezerwę JKS u 1:0. Był to 38 mecz mistrzowski Czuwaju II bez porażki.

Z—ak

Wyścigi z czasem

Przemysku kontra Warszawka...

Tygodnik „Piłka Nożna” nie należy do moich stałych lektur obowiązkowych, mimo, że w składzie redakcyjnym pracuje kilku kolegów, z którymi łączą mnie więzi sympatii. Wysoka fachowość części zespołu przeplata się niekiedy z nadmierną admiracją futbolu warszawskiego, co siłą rzeczy bywa przedmiotem irytacji publiczności czytelniczej z tak zwanego terenu. W chwilach zaostrej się rywalizacji sportowej na gruncie piłkarskiej ekstraklasy wylazi jak sztydło z worka kibicowska stronnictwo kolegów, którzy za Legię dąliby sobie wyciąć niektóre części ciała. Tak było i przy okazji finiszowej afery pierwszoligowej, zafundowanej środowisku solidarnie przez Wisłę, Legię, ŁKS i Olimpię. Jak powszechnie wiadomo, pod presją opinii publicznej zarząd PZPN i delegaci na Walny Zjazd Związku po raz pierwszy w historii powojennej piłki, zrobili sporo, aby hydrze korupcyjnej, kłusującej kluby, urwać łeb. Relatywnie najwięcej straciła na tych dyscyplinujących decyzjach właśnie warszawska Legia. Nie tylko utraciła bezpowrotnie tytuł mistrzowski zdobyty drogą przekupstwa, ale i wyleciała na łeb, na szyję, z europejskich pucharów, przystępując do tegorocznej ligi z trzymiesięcznym, ujemnym kontem. Warszawska hebra mieniąc się kibicami oraz lobby dziennikarskie wiszące u klamki Legii wszczęły różnego rodzaju działania odwetowe wobec tych wszystkich, którzy śmieli podnieść rękę na majestat wojskowego zespołu. Szalikowcy rekrutujący się ze stołecznych knajkówek podpalili siedzibę PZPN, obiecali o głowę skrócić wiceprezesa związku Ryszarda Kuleszę, zaś usłudzy lokatorzy trybuny prasowej stadionu Wojska Polskiego przystąpili do zohydzenia zwolenników robienia porządków w futbolu polskim. Wrogiem publicznym numer jeden ogłoszono uczestników Walnego Zjazdu. Próbuje się ich przedstawić jako reprezentantów ciemniackiej prowincji, zahukanej i nie mającej zielonego pojęcia o tym co we współczesnym futbolu istotne i ważne. Janusz Atlas znan

skandalista, choć zdolny reporter, poświęcił nawet całą książkę w obronie Legii, przy okazji dyskredytując każdego, kto przyczynił się do naruszenia jej brudnych interesów. Ponieważ w wydanym przez BGW tomiku nie zdołał pomieścić wszystkich argumentów, pozostałe eksponuje w felietonach zamieszczanych na łamach „Piłki Nożnej”. Jeden z nich raz jeszcze analizuje postawy delegatów, którzy druzgocą większością przeforsowali kary na handlarzy punktami. Określa ich mianem „Przemyska”, rozumianego jako peryferia piłkarskiego wycyznu, synonim prowincji odrodzonej od wielkich szlaków wycyznu ograniczonością intelektualną działaczy i niskim lotem uprawiających tę dyscyplinę. Z tekstu Atlasa bije typowa dla warszawistów arogancja, mająca za nepetyka i frajera każdego, kto w poglądach prezentuje inny punkt widzenia niż wypracowany na stołecznych salonach. Spośród wielu gatunków prowincjonalnego sposobu myślenia ten „warszawski” zawsze był najbardziej hojracki i opakowany niespotykaną dozą niczym nie uzasadnionego kompleksu wyższości. Jeśli przedstawiciel przemyskiego okręgu piłkarskiego, prezes Kalamarz, głosował na Zjeździe PZPN (a głosował), za ukrośnieniem praktyk korupcyjnych w I lidze, to wykonał jedynie swój obowiązek wyraziłcia poglądów szeroko rozumianej opinii publicznej kraju, do którego Przemyskie należy od czasów, kiedy Warszawa rybacka osada położona w mazowieckiej puszczy ani nie podejrzewała, że doczeka się rangi pępka Polski. To prawda, że wojewódzka piłka była językiem u wagi zjazdowej sprawiedliwości, wykonując odważnie tych kilka ruchów represyjnych wobec matadorów matactw i kantów. Jeśli więc Atlas w amoku pamfletowych epitetów przyznaje jej miano Przemyska, przez środowisko zorientowanych w realiach ligowej piłki odczytane musi być ta napaść jako powód do szczerzej satysfakcji. Wbrew intencji autora, na szczęście...

Ryszard NIEMIEC



Chłop czy dyrektor?

Po uważnym przeczytaniu artykułu redakcyjnego pt. „Jak chłop z chłopem” (ZP 21 lipca br.) nie zgadzam się z niektórymi twierdzeniami w nim zawartymi. Chcę przy tym donieść, iż nie będzie to tylko moja opinia, ale również dużej ilości rolników, z którymi na co dzień mam bezpośredni kontakt, oraz niektórych pracowników pracujących w Oddziale Regionalnym Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Przeworsku. Po pierwsze uważam, że bardziej adekwatnym do stanu faktycznego byłby tytuł „Jak chłop z weterynarzem” jako że Pan Dyrektor tej placówki jest z zawodu lekarzem weterynarii, a nie administratorem, a tym bardziej chłopem. Po drugie z perspektywy funkcjonowania ubezpieczeń społecznych rolników od 1977 r. i jego realizowania do końca (październik 1992) przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych pozwałam sobie zauważyć, że Pan Dyrektor Woźniak nie ma żadnych podstaw prawnych ani faktycznych do lansowania opinii, że rolnicy przez Oddział ZUS w Przeworsku traktowani byli po macoszemu. Przeczą temu fakty, że na działalność ZUS w tym zakresie przez cały ww. okres prawie nie było skarg i zażaleń rolników; ocena pracy Wydziału Świadczeń dla Rolników zawsze otrzymywała wysokie notowania ze strony kompetentnych czynników, (np. ze strony instytucji i organizacji działających w środowisku wiejskim). Takie potraktowanie sprawy w tym zakresie

przez Pana Dyrektora Woźniaka jest zwykłym obrażaniem instytucji jaką jest ZUS — a przede wszystkim pracowników sumiennie wykonujących swoje obowiązki w Wydziale Świadczeń dla Rolników, dzięki którym funkcjonuje instytucja kierowana przez Pana Dyrektora. Zdaję sobie sprawę, iż żyjemy w okresie ogólnej negacji wszystkiego, co swój rodowód wywodzi z niedobrych czasów PRL-u. Ale nie można zaprzeczać oczywistym faktom. Nie wydaje mi się — a nie jest to tylko moja osobista opinia — aby utworzenie Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jako jeszcze jednej instytucji administracyjnej było dobrodziejstwem dla rolników. Do końca ubiegłego roku każdą sprawę z zakresu ubezpieczeń społecznych rolnik mógł załatwić w swoim urzędzie gminnym. Dzisiaj, aby zgłosić wypadek przy pracy w gospodarstwie rolnym, złożyć wniosek o jakiegokolwiek świadczenia, a nawet opłacić należną składkę, rolnik zamiast pracować, musi z Birczy, Narola czy Drohobyczki jechać do Przeworska, a w najlepszym przypadku do Przemyśla, Lubaczowa lub Jarosławia. Powoduje to stratę czasu i dodatkowe koszty. Dolicząc do tego ogólne koszty powstania i organizacji Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego — nie bardzo pozostaje to w zgodzie z kondycją gospodarki państwowej i biednej sfery budżetowej. Na ocenę, jak rolnicy przyjmują instytucję wypłaty świadczeń za pośrednictwem banków, wypada poczekać, gdyż czas okazuje się najlepszym weryfikatorem. Na pewno chwalebny założeniem KRUS są zabiegi o intensyfikację i stworzenie systemu rehabilitacji rolników. Ale jest to tylko kontynuacja tego, co było rozpoczęte przez ZUS, a Sanatorium Rolników w Horyncu funkcjonowało długo przed powstaniem KRUS. Usługą KRUS i Prezesa Centrali w Warszawie jest to, że (...) ZUS potrafił wykupić obiekt w Horyncu dla potrzeb rehabilitacji rolników. Mam nadzieję, że moje uwagi będą przyczynkiem do dyskusji nad prawidłową oceną wprowadzonych zmian w zakresie realizacji świadczeń dla rolników i ukształtowania jak najlepszych rozwiązań w tym przedmiocie.

Roman KAMIŃSKI
Przeworsk

A jednak — nie wzorowo!

W nawiązaniu do notatki zamieszczonej w „Życiu Przemyskim” Nr 31 z dnia 4 sierpnia pt. „Uprzejmie informuję że...” stwierdzam, że w rozmowie przeprowadzonej z autorem notatki nie użyłam określenia (...) „bardzo często jest wprost przeciwnie niż opisuje to autor listu, tzn. wszystkie sprawy związane np. z księgowością są prowadzone bardzo dobrze, wręcz wzorowo”.

Powiedziałam natomiast, że bardzo często osoby, o których mowa w donosach wbrew sugestiom ich autorów są zarejestrowanymi podatnikami, prowadzą ewidencje bądź są opodatkowani wg tzw. karty podatkowej.

W związku z powyższym proszę o sprostowanie przekłamanej wypowiedzi w najbliższym numerze.

Z poważaniem
Dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w Przemyślu
mgr Maria Czech

Podziękowania

Panu mgr. inż. Adamowi Hebie — Dyrektorowi oraz całej Załodze Fabryki Aparatury Elektromechanicznej „Fanina” w Przemyślu serdeczne podziękowania za pomoc udzieloną Szkole składają: Dyrektor, Grono Pedagogiczne i Młodzież Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1.

Panu mgr. inż. Janowi Ozimkowi — Dyrektorowi, oraz całej Załodze Zakładów Płyt Piślniowych w Przemyślu serdeczne podziękowania za pomoc udzieloną Szkole składają: Dyrektor, Grono Pedagogiczne i Młodzież Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1.

Pomóż chronić zdrowie!

Zwracamy się z gorącą prośbą do społeczności województwa przemyskiego o wsparcie finansowe przy zakupie bronchfiberoskopu dla Wojewódzkiej Przychodni Gruźlicy i Chorób Płuc w Przemyślu. Bronchfiberoskop służy do diagnostyki chorób układu oddechowego, w tym przede wszystkim nowotworów układu oddechowego.

Przybliżony koszt zakupu wynosi 200.000.000 zł — WKS NFOZ przekaże na zakup aparatury 50.000.000 — tj. kwotę, jaką może przełać z już posiadanych środków.

Nasze apeli do przedsiębiorstw i osób fizycznych to jedyna możliwość pozyskania środków na zakup tego sprzętu. Wpłaty powinny być przekazywane na nasze konto: Bank Depozytowo—Kredytowy Oddział Wojewódzki Przemysł 336402—2639—132. Dziękujemy!

Dyrektor Biura WKS NFOZ
mgr Romualda KUREK

Uwaga kombatanci!

Koło Miejskie Związku Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych w Przemyślu przypomina członkom Koła o składaniu dokumentów dotyczących wymiany legitymacji.

Na kopercie należy podać: Nazwisko i imię, adres, nr peselu oraz nr starej legitymacji. Do koperty włożyć: 3 zdjęcia oraz aktualny odcinek renty — emerytury. Kopertę należy składać w Kole lub Związku Wojewódzkim.

Z uwagi na to, że dokumenty odsyłane są do Warszawy, a stare legitymacje tracą ważność z dniem 31.12.1993 — sprawę należy traktować jako pilną.

Zarząd Koła

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

- „Optima” — kożuchy, odzież skórzana — czyszczenie, farbowanie. Przemysł, Mnisza 2. G268/15
- Lustra belgijskie łazienkowe, pokojowe. „Lepio”, Przemysł ul. Franciszkańska 18. G17392/6
- Wypożyczalnia naczyń stołowych. Skoloszów 180. G17118/12
- Videofilmowanie. Przemysł, tel. 7788. G17285/5
- Lekcje gry na fortepianie w domu ucznia. Medyka 491/17. G17359
- Alarmy, domofony. Przemysł, tel. 6774. G17375/5
- Tłumaczenia: angielski, rosyjski, ukraiński. Projekty znaków graficznych. KNF International, tel. 13311 (Przemysł). G17379

SPRZEDAŻ

- Bozeria — najtaniej, od producenta, w ciągłej sprzedaży, trociny (jodła, sosna) gratis. Tel. 47481. G16714a/10
- Sprzedam dom o pow. 450 m kw. z telefonem, ul. Wysokiego, Audi 100 Avant, diesl (1985) i dom przy ul. Mokrej w stanie surowym. Tel. 15305 po 19.00. G17102/5
- Duży ładny dom jednorodzinny z lokalem handlowym, wymagający niewielkich prac wykończeniowych, w rozliczeniu może być mieszkanie min. 60 m kw. Wiadomość: Przemysł, tel. 5134 lub 1217 w 75. G17158/5
- Sprzedam działkę budowlaną 10a. Budy Wielkie 5. G17253/5
- Sprzedam nowy dom 350 m kw. Cena do uzgodnienia. Przemysł, tel. 1231 w 760. G17178/5
- Wyrób siatki ogrodzeniowej. Przemysł, Kochanowskiego 22, tel. 7395. G17301/5
- Sprzedam kamienicę (gaz, c.o.) 7 mieszkaniową, 2 mieszkania wolne — 29 Listopada 17. Tel. 12753. G17318a/3
- Pilnie sprzedam z powodu wyjazdu maszyny do dorabiania kluczy, pantograf grawerski oraz laminator. Przemysł, tel. 1213 w 466 lub 12753. G17328/2
- Dworek pod Przemyślem — sprzedam. Tel. Warszawa 498291. G17333/3
- Sprzedam dom, 1231 (769). G17336/5
- Sprzedam dom po kapitalnym remoncie, pełny komfort, telefon, garaż. Tel. 3594. G17338/3
- Sprzedam działkę budowlaną 20a w Pałkowcach. Tel. 46714. G17339/2
- Działkę 26a, uzbrojoną. Medyka, tel. 15287. G17345
- Sprzedam tania dom parterowy, 46a pola w Wyszatykach. Wiadomość: Bogusławskiego 12/12. G17348
- Sprzedam Fiata 126p, 7 min. Wyszatyce 276. G17349
- Sprzedam działkę rekreacyjno budowlaną o pow. 0,5ha w dzielnicy Lipowica, ul. Wołodzyńskiego 39a. G17350
- Tania sprzedam Mazdę 323. Tel. 6444. G17352a
- Sprzedam meble antyczne. Kochanowskiego 19. G17352b
- Sprzedam pilnie samochód osobowy Dacie TXL 1310, rok prod. listopad 1990, stan bardzo dobry. Tel. Medyka 15305 po 18.00. G17353a
- Sprzedam pilnie samochód osobowy Ładę Samarę 1500, rok prod. lipiec 1991, stan idealny. Tel. Medyka 15305 po 18.00. G17353b
- Pianino do sprzedaży, produkcji ukraińskiej. Tel. Bircza 19 od 16.00 — 21.00. G17360
- Sprzedam tania meblówkę kuchenną — nową, kuchnię węglową. St. Augusta 11. G17361
- Sprzedam samochód: „maluch” (1987) w dobrym stanie, przebieg 55 tys. Paderewskiego 14a/9, tel. 1215 w 346. G17362
- Sprzedam Simsona — skuter. Bolestraszyce 48. G17363
- Sprzedam dom piętrowy w całości lub na części. Jarosław, ul. Sandomierska 14, tel. 4922 po 18.00. K361
- Linię do rozlewania wód gazowanych — sprzedam. Tel. 2717 Jarosław. G17366/2
- Sprzedam karoserię Fiat 126p po kapitalnym remoncie + silnik wraz ze skrzynią biegów. Bolestraszyce 284. G17368
- Sprzedam dom jednorodzinny z zakładem rzemieślniczym. Tel. 6762. Gp17312
- Sprzedam 126p bis (1990). Tel. 7309. P2
- Sprzedam dom z parcelą 0,49ha, Wyszatyce 133, tel. 1215 w 273. G17370
- Sprzedam mieszkanie 53 m kw., ul. Glazera 15/3, tel. 1213 (509). G17371
- Sprzedam NADWOZIE Fiata 126p, fabrycznie nowe. Sośnica 237. G17372
- Sprzedam własnościowe 40 m kw. (jeden pokój), Glazera 6/2. G17374

- Sprzedam skardeon Horch 120. Jarosław, tel. 3004. K367a
- Do sprzedania dom mieszkalny z działką 36a w Jarosławiu. Wiadomość: tel. 4154, 6203. K367b
- Sprzedam dom piętrowy jednorodzinny, komfortowy w Jarosławiu, ul. Mieszka I 20. G17376/2
- Sprzedam tania wózek dziecięcy w dobrym stanie. Tel. 5159. G17377
- Sprzedam kozetki do gabinetu lekarskiego i destylarkę. Przemysł, tel. 46822. G17378
- Sprzedaż gier telewizyjnych. Wiadomość: ul. Słowackiego 72/1. G17383
- Tania sprzedam dom murowany (woda, światło, gaz). Nehrybka 138, tel. 1968. Pilne! G17384
- Sprzedam działkę budowlaną z rozpoczętą budową w Przemyślu, ul. Skalna, tel. 7441 po 16.00. G17385
- Sprzedam działkę budowlaną 9a wraz z garażem, pełne uzbrojenie w Ostrowie k/Przemyśla, cena 220 mln. Wiadomość: Przemysł, 1231 w 706 lub w domu „Dukla”, ul. Traktat Węgierski 13/36. G17388

MIESZKANIA

- Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, 54 m kw. 1Vp, ul. Bpa Glazera 5/22. Tel. 12753. G17318b/3
- Własnościowe M-3, 48 m kw. II piętro, Krasińskiego 7 — pilnie sprzedam (domofon, telefon, tv kablowa) cena 250 mln, 1219 w 653. G17323/3
- Mieszkanie własnościowe, 3 pokoje, ul. Krasińskiego, zamienię na większe, 4 pokojowe własnościowe. Tel. 12882 po 20.00. G17323/3
- Zamienię dwa mieszkania w starym budownictwie na jedno większe, 3-4 pokojowe. Wiadomość: Grunwaldzka 24/2 po 19.00. G17323/2
- Zamienię mieszkanie pokój + kuchnia, na większe z dopłatą. Dworskiego 18/3. G17329/2
- Sprzedam M-2. Tel. 1218 (315). G17344
- Do wynajęcia mieszkanie na os. Rycerskim. Tel. 47824. G17369
- Poszukuję do wynajęcia dom jednorodzinny z garażem, na okres jednego roku. Tel. 47911, godz. 10 — 19. G17373
- Sprzedam mieszkanie własnościowe w starym budownictwie 70 m kw. Tel. 3616. G17367/2
- Umieblowane M-1 do wynajęcia w Przemyślu. Tel. 2263. G17365
- Do sprzedania M-3, pełny komfort. Wiadomość: tel. 1218 w 223. G17386/2

KUPNO

- Kupię zdecydowanie dom lub mieszkanie 3 pokoje do II piętra. Wiadomość: Wróblewskiego 13/70. G17324/5
- Kupię konstrukcje foliowe. 7385. G17381

LOKALE

- Wynajmę budynek wolnostojący na działalność usługowo-gospodarczą. Tel. 1216 w 580. G17346/3
- Poszukuję lokalu na sklep w Przemyślu. Tel. 47781. G17357
- Do wynajęcia pomieszczenia usługowo-handlowe, pow. 48 m kw. Tel. 1219 w 548. G17389

RÓŻNE

- SZTAB WYBORCZY Kongresu Liberalno—Demokratycznego zaprasza codziennie w dni robocze 17.00 — 19.00. Przemysł, Grodzka 3, tel. 47333. G17355/3

ZGUBY

- Zgubiono legitymację studencką KUL Stalowa Wola, na nazwisko Wojnar Robert. G17343

PRACA

- Bezdietne małżeństwo w Warszawie (w średnim wieku) poszukuje na stałe osoby do pomocy w prowadzeniu domu. Zapewnione dobre warunki pracy i płacy oraz samodzielny pokój z łazienką w willi. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt telefoniczny na koszt pracodawcy (zamawiać rozmowę „R”) — Warszawa, tel. 263430 w godzinach 11 — 15. Prz13
- Zatrudnię szwaczki, krawcowe. Bardzo dobre zarobki, praca w Łodzi, zakwaterowanie. Wiadomość: Przemysł, 47966. G17382
- „Czechbud”, Żurawica 650, tel. 13384 do godz. 16.00, zatrudni wysokiej klasy tynkarzy, murarzy. Zgłoszenia osobiste będą rozpatrywane w siedzibie firmy w dniu 20.08.93 od 8 — 13. Fa233
- Poszukuję osoby do prac domowych, najchętniej po technikum gastronomicznym. Tel. 7420. G17387a

NOWO OTWARTY SKLEP-FIRMA "LEPIO" PRZEMYSŁ
GLAZURA-TERAKOTA-KLEJE-FUGI **UL. FRANCISZKAŃSKA 18** SKLEP CZYNNY 8.00-18.00
SOBOTA 8.00-14.00
TRANSPORT PŁYTEK GRATIS

G17166/5

TYGODNIK REGIONALNY

Z Y C I E
PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nac.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl

Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nac.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Łucja Wiszlańska (kultura), Józef Zagulak (sport). Autorzy współpracujący: Ryszard Głowacki, Waclaw Kramarz, Ryszard Niemiec, Irena Spolska—Oniszko, Ryszard Thuczek, Dorota Wilk (Jarosław). Dział techniczny: Przemysław Oleksyn (red. techn.), Mariusz Kościuk (red. graf.), Maria Wojcieszonka (skład komp.), korekta: Bożena Katan—Bobrowicz, Józef Tas. Sekretariat: Beata Jędruch.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wyd. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Łamanie: „Remark” Rzeszów. Druk: LZGraf.

PRYWATNA SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

Przemyśl ul. Grunwaldzka 81 (Szkoła Podst. nr 16)

PROWADZI NAUKĘ JĘZYKÓW:

- ANGIELSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- JAPŃSKIEGO

- dla dzieci od lat 6-ciu, młodzieży i dorosłych
- w systemie rocznym, 3-miesięcznym, 1-miesięcznym

Proponujemy Państwu: wysoko kwalifikowaną kadre, dobrze wyposażoną czytelnię, wszechstronne pomoce naukowe.

Prowadzimy kursy ESP- do celów zawodowych, kursy przygotowują do egzaminów w British Council, Goethe Institut.

NAJLEPSI JUŻ W TYM ROKU WYJECHALI W NAGRODĘ DO LONDYNU I MOŻE I TY ZA ROK?
INFORMACJE I ZAPISY tel. 46-904
(przy zgłoszeniu pytajcie Państwo o zniżki !!!)

q17387b

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

Janiny Rybienik i Anny Ochalskiej

ul. Św. Józefa 4, tel. 73-80

ogłasza nabór na kursy języków:

- angielskiego
- niemieckiego
- francuskiego

Dla początkujących, średniozaawansowanych i takich, którzy kiedyś uczyli się, a dzisiaj niewiele pamiętają.

ZAPRASZAMY

dzieci, młodzież i dorosłych.

Prowadzimy również kursy języków obcych:

- przygotowawcze do egzaminów międzynarodowych w British Council i Goethe Institut,
- dla zakładów pracy według zapotrzebowania,
- dla dzieci od klasy I szkoły podstawowej.

Uczymy w oparciu o oryginalne podręczniki metodami sprawdzonymi na świecie.

Zapisy w siedzibie Szkoły, ul. Św. Józefa 4 (dawna H. Sawickiej) Ilp. od 15.08.1993 w godz. 15-18
początek zajęć: 6.09.1993.

q17294P

Redakcja przeprosza Szkołę Języków Obcych Janiny Rybienik i Anny Ochalskiej za pominięcie litery "y" w słowie "oryginalny".

Sklep Wielobranżowy

JOKER

ul. Grunwaldzka 48 B

poleca:

- GLAZURĘ, TERAKOTĘ Opoczno, Włoskie
- KLEJE, FUGI-CERESIT
- FARBY, LAKIERY Włocławek, Cieszyn, Dębica
- AUTORENOLAKI Cieszyn
- PODKŁADY MIĘDZYWARSTWOWE Z UTWARDZACZEM
- TAPETY I OKLEINY MEBLOWE
- WYKŁADZINY PODŁOGOWE Lentex, Porotex, Rekord
- CHEMIĘ GOSPODARCZĄ

CENY KONKURENCYJNE

ZAPRASZAMY

9.00-18.00, sob. 9.00-13.00

GK16298/10

SPRZEDAŻ:

OKNA DACHOWE "FAKRO" BETONIARKI

ADAPTACJA STRYCHÓW NA MIESZKANIA I

PRZEMYSŁ tel. 68-12

q17134/5

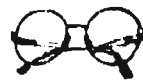
GABINET

Okulistyczno - Optyczny
ul. Mickiewicza 25
Przemyśl
tel. 47-610



Przyjmują specjaliści okuliści:

lek. E. Konowalczyk
lek. A. Pelczarska
lek. S. Sochacki



PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNA

Przemyśl ul. Św. Józefa 7 (d. H. Sawickiej)
proponujemy pełny zakres usług

bezbolesne leczenie zębów, usuwanie złogów nazębnych, protezowanie (ekspresowe naprawy), wybielanie zębów, RTG zębów.

przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne ☎ 75-87

Urząd Gminy w Stubnie wraz ze Społecznym Komitetem Gazyfikacji Gminy Stubno

ogłaszają przetarg na wykonanie sieci gazowej od miejscowości Nakło do Starzawy Rybnej, Starzawy Rolnej i Starzawy Wsi.

Ofernty z podaniem terminu wykonania jak i ceny jednostkowej za 1 km. sieci - należy składać w Urzędzie Gminy Stubno w terminie 7 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 25.08.93. o godz. 10.00. Ogłaszający przetarg zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

q173

sprzedaż wyrobów hutniczych

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STALPROFIL" tel.13-279
Skład Handlowy Zurawica (w SKR)

- | | | |
|---------------------|---------------------------------|--------------------|
| ★ kątowniki | ★ ceowniki | ★ stal zbrojoniową |
| ★ rury czarne | ★ rury ocynkowane | ★ dwuteowniki |
| ★ blachy ocynkowane | ★ blachy ocynkowane trapezowane | ★ blachy czarne |

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00, W SOBOTĘ OD 7.00 DO 15.00

FA219/10

TYGODNIK REGIONALNY

ZYCIE PRZEMYSŁU

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

TESTY ALERGICZNE
Leczenie chorób alergicznych
Wizyty domowe
Prywatna Przychodnia Alergologiczna
ALFA
ul. Śmigurskiego 10, Przemysł
Czynna codziennie w godz. 13 - 18
tel. 68-21
Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI

Eskulap Przemysł
22-32
GABINETY LEKARSKIE
Gabinet pielęgniarstwo - zabiegowy
czynne pon - pt 16.00 - 20.00
Nasz nowy adres:
Jagiellońska 51 (stare Pogotowie)
Zapraszamy również w wolne soboty
w godz. 8 - 20
oraz **OPIEKA w domu chorego**

MARKO EXIM
Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego
37-700 Przemysł, ul. Batorego 5, tel./fax 47-072

oferuje z importu:

artykuły spożywcze

Hochland, Knorr, Jacobs, Dr. Oetker

...I wiele innych

...Nie trac czasu i pieniędzy wybierz z Nami najwyższą jakość!

DOMUS **nowo otwarty sklep "DOMUS"**
(teren Hali Targowej PGK)

optymalizacja faktury VAT
czynne: pon-pt 8.00-18.00
sob 8.00-13.00

tapety zmywalne - dziecięce pokojowe łazienkowe
wykładziny podłogowe farby, lakiery, urządzenia sanitarne

połącza: glazurę, terakotę, kleje i fugi firm LIP CERESIT ATLAS

CENY PROMOCYJNE TRANSPORT GRATIS

ALMED
PRYWATNE LABORATORIUM
ANALIZ MEDYCZNYCH
mgr Alicja Musielska
Przemysł ul. 3-go Maja 59
czynne 8.00-16.00 tel. 58-21
Jarosław ul. Św. Ducha 8
(róg Lubelskiej)
czynne 9.00-15.00

BADANIA HORMONÓW:
-TARCZYCY
-PRZYSADKI MÓZGOWEJ
-PŁCIOWYCH

MEBLE MEBLE MEBLE
SKLEPY MEBLOWE
MOS/POL

JAROSŁAW
ul. 3-go Maja 33
ul. Brzostków 7
tel. (0-194) 49-49,
48-47 fax 5324

PRZEMYSŁ
ul. Zielińskiego
tel. (0-10) 37-69

zapraszamy!

MEBLE MEBLE MEBLE

Przedsiębiorstwo Handlowe
URBAN

- wyłączny dystrybutor mebli skórzanych niemieckiej firmy STEINHOFF
- sprzedaż detaliczna i hurtowa mebli włoskich firm SAN MARCO i EUROPEO
- szeroki wybór mebli biurowych
- meble polskie w pełnej gamie

MEBLE Przemysł ul. Ofiar Katynia 17 (światlica ZPP) tel. 40-91 wew. 316 zapraszamy 10 - 18 sobota 9 - 15	NOWO OTWARTY PAWILON Jarosław ul. Tarnowskiego 20 tel. 33-61 zapraszamy 9 - 18	MEBLE Jarosław ul. 3-go Maja 33 tel. 23-51 zapraszamy 9 - 18 sobota 9 - 15
---	---	--

ZAPRASZAMY
Przemysł ul. Mokra (boczna Opolskiego) tel. 54-07
GLAZURA-TERAKOTA
R.W. EL-JOT
w cenie już od 65.000 zł/m²
ilość płytek ściennych
posiadamy w sprzedaży duże

PRZEMYSŁ UL. BARSKA 15 TEL. 22-00

firma STAR
proponuje: regenerację szyb samochodowych bez wyjmowania
(ceny umowne)
OSTRÓW 219
koło Przemysła

Prezydent Miasta Przemysła informuje, że
na terenie miasta zamieszczone zostały tablice dla potrzeb prowadzonej kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.
W związku z powyższym zachęcamy komitety wyborcze do korzystania z tablic z napisem "Informacje Wyborcze" i zaniechania naklejania plakatów wyborczych na elewacjach budynków czy urządzeniach technicznych takich jak: szafy sterownicze, stacje transformatorowe, wiaty przystanków komunikacji miejskiej itp.

P.H. "MORS"
Hurt - detal
Hurtownia patronacka
Zamex Żagań, MFNE Myszków, Polar Wrocław

JAROSŁAW Rynek 12, tel. 64-03
Grodzka 10, tel. 43-37
PRZEMYSŁ Mnisza 3, tel. 47-705
ul. Jagiellońska 21 tel. 65-55
RZESZÓW Piłsudskiego 8, tel. 328-46 w. 30
ZAMOŚĆ Nowy Rynek 23, tel. 49-65
LUBACZÓW Ks. Kard. Wyszyńskiego 1
DYNÓW Handlowa 2, tel. 123

W NASZYCH SKLEPACH ZAWSZE NAJNIŻSZE CENY!
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN

- Pralki, lodówki, zamrażarki - Polar, Zamex, duńskie - wszystkie typy zamrażarki Zamexu Żagań
- Telewizory, magnetowidy, odtwarzacze firm Sony, Panasonic, Sharp, Sanyo, Funai
- Bezpłatny transport do klienta

Raty bez poręczycieli
- największy wybór w regionie
- autentycznie najniższe ceny

wszystkie formalności w sklepie w pół godziny!!! wymagany dowód osobisty i zaświadczenie o zarobkach

podatek VAT nie wpływa na wzrost cen w naszych sklepach!